NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XI. Nr. 253 (3143). Wilno, Niedziela 16 września 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Rada Ligi N. desygnuje ZSRR
na stałego członka Rady
i zaleca Zgromadzeniu aprobowanie tej decyzji

GENEWA. (Pat). Ostateczny tekst odpowiedzi sowieckiej na zaproszenie do Ligi Narodów nadszedł do Genewy o godz. 19-ej. Rada Ligi zebrała się zaraz potem na tajnem posiedzeniu, które trwało przeszło godzinę. Po posiedzeniu został wydany taki komunikat:

Rada Ligi Narodów zebrała się dziś wieczorem na poufnem posiedzeniu w obecności przewodniczącego zgromadzenia Ligi Sandlera. Przewodniczący Sandler zakomunikował przewodniczącemu Rady dwa dokumenty, które ten przedstawił Radzie:1) zaproszenie wystosowane przez pewną ilość delegacyj na zgromadzenie wzywające ZSRR do przystąpienia do Ligi Narodów; 2) odpowiedź rządu ZSRR na to zaproszenie, wyrażające życzenie rządu sowieckiego zostania członkiem Ligi Narodów; 3) przewodniczący Rady otrzymał pozatem list delegacji szwedzkiej wystosowany w imieniu delegacji duńskiej, finlandzkiej, norweskiej i szwedzkiej w sprawie wstąpienia ZSRR do Ligi Narodów. Po przestudjowaniu tych dokumentów, Rada uchwaliła jednomyślnie przy powstrzymaniu się delegatów Argentyny, Panamy i Portugalji następującą rezolucję:

RADA, ZAPOZNAWSZY SIĘ Z LISTEM Z 15-go WRZEŚNIA 1934 ROKU WYSTOSOWANYM DO PRZEWODNICZĄCEGO ZGROMADZENIA PRZEZ ZSRR W SPRAWIE WSTĄPIENIA JEGO DO LIGI NARODÓW, DESYGNUJE NA PODSTAWIE UPRAWNIEŃ PRZYSŁUGUJĄCYCH Z ART. 4-go PAKTU LIGI ZSRR NA STAŁEGO CZŁONKA RADY OD CHWILI OGŁOSZENIA PRZEZ ZGROMADZENIE PRZYJĘCIA ZSRR DO LIGI NARODÓW I ZALECA ZGROMADZENIU APROBOWANIE TEJ DECYZJI.

W uzupełnieniu tego komunikatu należy zaznaczyć, że z pośród trzech członków powstrzymujących się od głosowania przemawiał tylko jeden, mianowicie delegat Portugalji, który oświadczył, że delegacja portugalska będzie na zgromadzeniu głosowała przeciwko przyjęciu ZSRR do Ligi Narodów.

Teksty zaproszenia i odpowiedzi sowieckiej

GENEWA, (Pat). Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił późnym wieczorem teksty dokumentów dotyczących wstąpienia ZSRR do Ligi Narodów:

Zaproszenie wystosowane przez delegację 30 państw do ZSRR miało brzmienie następujące:

Niżej podpisani delegaci na 15 zgromadzenie Ligi Narodów następujących państw: Unji Południowo-Afrykańskiej, Albanji, Australji, Austrji, Bułgarji, Chile, Czechosłowacji, Estonji, Etjopji, Francji, Grecji, Haiti, Hiszpanji, Finlandji, Jugosławji, Kanady, Litwy, Łotwy, Meksyku, Nowej Zelandji, Persji, Polski, Rumunji, Turcji, Uragwaju, Węgier, Wielkiej Brytanji i Włoch, zważywszy, że misja utrzymania i zorganizowania pokoju, która stanowi zasadnicze zadanie Ligi Narodów wymaga współpracy ogółu państw, zapraszają ZSRR. do wstąpienia do Ligi Narodów i do zapewnienia jej swej cennej współpracy. (Następują podpisy delegacyj).

W odpowiedzi na to zaproszenie, komisarz Litwinow wystosował do przewodniczącego zgromadzenia następujące pismo:

Panie prezydencie. Rząd sowiecki otrzymał telegram podpisany przez dużą liczbę człon



Litwinow.

ków Ligi Narodów a mianowicie (tu następuje wyliczenie państw) telegram, w którym podkreślając, że misją Ligi Nar. jest organizacją pokoju i że misja ta wymaga współpracy ogółu państw, zapraszają Związek Socjalistyczny Republik Rad do wstąpienia do Ligi i do zapewnienia jej swej współpracy. Jednocześnie rząd sowiecki został oficjalnie poinformowany przez rządy Danji, Finlandji, Norwegji i Szwecji o ich życzliwem stanowisku w odniesieniu do wstąpienia ZSRR. do Ligi Narodów. Rząd sowiecki uczynił z konsolidacji pokoju zasadnicze zadanie swojej polityki zagranicznej i nie pozostawał nigdy głuchy na jakąkolwiek propozycję współpracy międzynarodowej w interesie pokoju. Uważa on, że pochodzące od bardzo dużej ilości członków Ligi zaproszenie, które otrzymał, daje wyraz prawdziwej woli pokoju Ligi Narodów, świadczy, że Liga uznaje konieczność współpracy z ZSRR. Rząd sowiecki jest więc gotów odpowiedzieć na to zaproszenie i zostać członkiem Ligi Narodów, zajmując należne mu miejsce. Zobowiązuje się on przestrzegać wszelkie zobowiązania międzynarodowe i wszelkie decyzje mające charakter zobowiązań obowiązujących dla członków zgodnie z art. 1 paktu Ligi. Rząd sowiecki jest szczególnie rad wstąpić do Ligi Narodów w chwili, gdy Liga bada kwestje poprawek do paktu, harmonizowania go z paktem Briand-Kelogg i dla całkowitego wyjęcia z pod prawa wojny międzynarodowej. Uważając, że art. 12 i 13 paktu pozostawia ją uznaniu państwom odesłanie do załatwienia arbitrażowego bądź sądowego, rząd sowiecki pragnie już teraz sprecyzować, że jego zdaniem procedury te nie mogą się stosować do sporów dotyczących faktów poprzedzających jego wstąpienie do Ligi. Pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że niniejsza deklaracja zostanie przyjęta przez wszystkich członków Ligi w duchu szczerego życzenia współpracy międzynarodowej i utrzymania pokoju z korzyścią dla wszystkich narodów, w którym to duchu jest uczyniona. Proszę pana prezydenta o przyjęcie mego wysokiego szacunku. (—) MAKSYM LITWINOW, komisarz ludowy spraw zagranicznych.

Depesze do min. Becka

GENEWA. (Pat). Minister Beck otrzymał w ciągu wczorajszego i dzisiejszego dnia liczne depesze od organizacyj społecznych i zawodowych i robotniczych z kraju z wyrazami uznania sposobu stanowiska zajętego w sprawie traktatów mniejszościowych.

Wicemin. Bobkowski w St. Zjednoczonych

NOWY JORK. (Pat). W dniu dzisiejszym przybył tu wiceminister Bobkowski wraz z małżonką. Wiceminister Bobkowski zamierza spędzić część urlopu wypoczynkowego w Waszyngtonie.

Minister Przem. i Handlu w Gdyni

GDYNIA, (Pat). Dziś o godz. 7.25 pociągiem pośpiesznym z Warszawy przybył do Gdyni min. przemysłu i handlu Florjan Reichman w otoczeniu podsekretarza stanu Doleżala, dyr. gabinetu Patka, dyrektorów departamentu Sokołowskiego, Kandla, oraz naczelników Ocioszyńskiego, Barańskiego i Walcera.

Prócz tego panu ministrowi towarzyszą przedstawiciele MSZ oraz płk. Ulrich.

Przyjazd pana ministra związany jest z odjazdem „Daru Pomorza" w podróż dookoła świata.

W dniu dzisiejszym w szkole morskiej o godz. 16-ej panu ministrowi została przedstawiona cała załoga „Daru Pomorza", poczem absolwenci odmaszerują na pokład statku, który w dniu jutrzejszym wyrusza w podróż.

Bajan zdecydowanie przoduje

WARSZAWA. (Pat). Wedle dotychczasowych tymczasowych obliczeń punktacja za lot okrężny samolotów biorących udział w międzynarodowym turnieju lotniczym oraz ogólna punktacja dotychczasowa jest następująca:

NAZWISKO LOTNIKA	średnia szybkość w locie okrężnym	punkty za lot okrężny	punkty ogólne za dotychczas. próby
1) Bajan	205,88 km.	864	1858
2) Płonczyński	213,48	868	1821
3) Seidemann	208,28	874	1813
4) Ambruz	211,12	880	1795
5) Anderle	203,69	855	1770
6) Pasewald	215.33	880	1765
7) Buczyński	199.57	837	1757
8) Bayer	203,47	854	1756
9) Dudziński	211.05	880	1755
10) Zacek	201.25	845	1735
11) Hirth	197.37	819	1734
12) Osterkamp	206,48	866	1720
13) Gedgowd	213,08	880	1719
14) Francke	196,96	816	1715
15) Skrzypiński	198,25	826	1709
16) Hubrich	190.72	766	1702
17) François	188.84	747	1548
18) Junck	174.18	571	1466
19) Sanzin	186.68	721	1280

Polski lotnik Włodarkiewicz spowodu naruszenia plomby przy częściach niezamiennych, co nastąpiło przy naprawie po przymusowem lądowaniu pod Tarnowem, nie jest punktowany. *(Art. o dzisiejszych próbach na str. 5).*

Hausner leci przez Atlantyk

Nadeszła do Warszawy wiadomość od konsulatu polskiego w Pitsburgu, który komunikuje Aeroklubowi Rzplitej, że 16 bm. startuje do lotu transatlantyckiego Stanisław Hausner, który przed rokiem zamierzał już raz odbyć wytkniętą trasę. Na pełnem morzu samolot uległ defektowi i Hausner przez 9 dni wyczekiwał pomocy.

„Polska zdecydowana jest iść do końca"

Echa deklaracji min. Becka w Genewie

LONDYN. (Pat). Korespondent genewski „Dailly Express" w artykule pod sensacyjnym nagłówkiem „Polska gotowa raczej usunąć się aniżeli poddać się" twierdzi, że od jednego z byłych ministrów polskich który jest w Genewie i zajmuje wybitne stanowisko kierownicze, otrzymał następujące oświadczenie:

My, Polacy, raczej usuniemy się z Ligi aniżeli powrócimy do jednostronnego systemu kontroli Ligi, któremu wczoraj sprzeciwiliśmy się. Trwamy przy swojem. Jest to fakt dokonany i gotowiśmy ponieść wszelkie konsekwencje. Korespondencję, jaką Liga Narodów w przyszłości wystosuje do nas w sprawie mniejszości zostanie odesłana spowrotem nie otworzona. Dwanaście lat czekaliśmy aby uwolnić się od tej kontroli Ligi Narodów. Traktat mniejszościowy został nam wbrew naszej woli narzucony w okresie, gdy walczyliśmy o nasz byt. Obecnie nadeszła chwila, w której musimy okazać światu, że nie będziemy więcej tolerować obcego mieszania się do naszych spraw. Sytuacja mniejszości nie będzie gorsza. Są one chronione przez polską konstytucję.

Korespondent dodaje od siebie, że stanowisko Polski wywołało poważny kłopot w łonie wielkich mocarstw, które mimo swego dumnego języka są bardzo przestraszone groźbą Polski ustąpienia z Ligi. Korespondent twierdzi dalej, że w czasie śniadania u ministra Simona, w którem wzięli udział ministrowie Barthou i Beck, **polski minister spraw zagranicznych, aczkolwiek w grzecznej formie ale stanowczo odmówił cofnięcia się choćby o jeden cal z pozycji,** którą zajął. Wszyscy, zdaniem korespondenta, oczekują, że wielkie mocarstwa ustąpią przed żądaniem Polski.

BIAŁOGRÓD, (PAT). — „Politika" donosi z Genewy, że minister Beck w prywatnych rozmowach z członkami innych delegacyj oświadczył, że w sprawie mniejszości Polska zdecydowana jest iść do końca. Tłumacząc to oświadczenie ministra Becka, niektórzy delegaci, pisze „Polityka", pytają się, czy nie oznacza to, że Polska, idąc po obranej drodze do końca, pragnie wyjść i wyjdzie z Ligi Narodów.

Manifestacje

WARSZAWA, (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego w wielu miastach Polski odbyły się manifestacje, w których ludność dała wyraz, że popiera wystąpienie ministra Becka w Genewie. Jedna z większych manifestacyj odbyła się w Gdyni, podczas której uchwalono odpowiednie rezolucje.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Rozwiązanie „Związku Ciężkorannych Inwalidów R. P."

Decyzją komisarza rządowego na m. Warszawę rozwiązane zostało Stowarzyszenie p. n. „Związek Ciężkorannych Inwalidów Rzeczypospolitej Polskiej". Działalność tego Stowarzyszenia wykraczała ostatnio poza ramy przepisów prawnych i ramy statutu. Przejawiło się to szczególnie w kolportowaniu i wydawaniu różnego rodzaju plakatów i odezw. Jeden z tych plakatów, przedstawiający portret Marszałka Piłsudskiego na tle wstęg niepodległościowych uległ konfiskacie.

Nieprawdziwe pogłoski

W związku z pogłoskami opublikowanemi przez niektóre pisma warszawskie dowiadujemy się, iż wszelkie wiadomości o rzekomych pertraktacjach polsko - sowieckich w spawie wzajemnej wymiany więźniów politycznych nie odpowiadają prawdzie.

Rewizyta dziennikarzy niemieckich

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 10 m. 10 przyjechała do Warszawy z Berlina z oficjalną rewizytą wycieczka dziennikarzy niemieckich w liczbie 10 osób.

Na dworcu gości niemieckich oczekiwali charge de affaires poselstwa niemieckiego w Warszawie Schliep, szef wydziału prasowego prezydjum rady ministrów p. Tadeusz Święcicki, naczelnik wydziału prasowego M. Z. Przesmycki, przedstawiciele zarządu miasta, szereg dziennikarzy polskich oraz korespondentów pism niemieckich w Warszawie.

Po krótkiem przewitaniu się dziennikarze niemieccy odjechali do hotelu europejskiego.

WARSZAWA, (Pat). Skład uczestników wycieczki dziennikarzy niemieckich jest następujący:

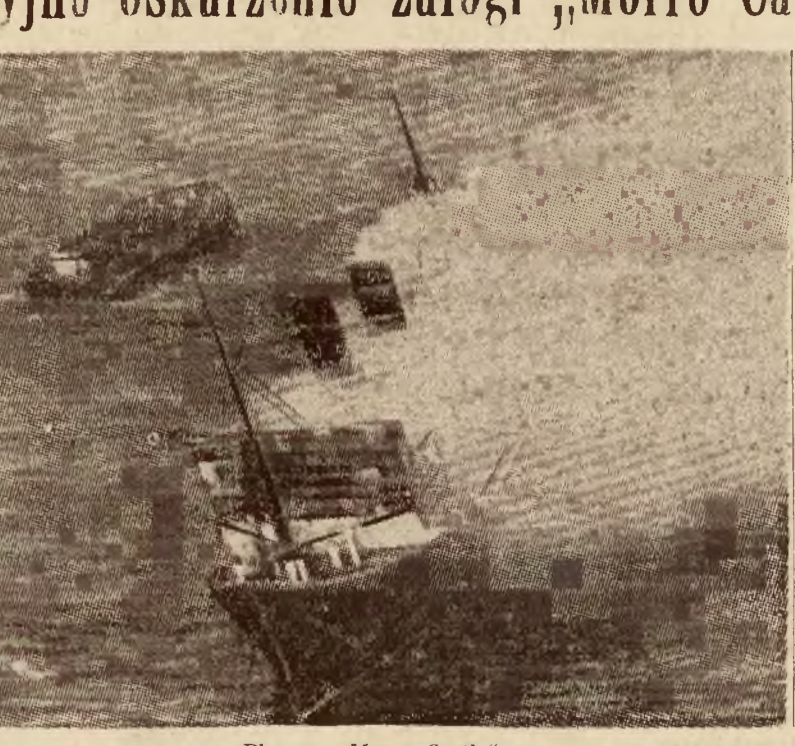
Przedstawiciele prasy: Hr. **Schwerin** („National Ztg.")) z Essen kierownik wycieczki. Redaktorzy: **Schmidt** z „Voelkischer Beobachter", **Schuster** z „Angriffu", **Sundermann** z National-Sozialistische Korrespondenz, **Berndt** z Deutsche Nachrichtendienst, von **Dewald** z „Frankfurter Ztg.", **Seglitz** z „Boersen Ztg.", **Koehl** z „Scherl-Verlag", **Koster** z „Westdeutscher Beobachter".

Przedstawiciele władz: **Stephan** — zastępca naczelnika prasy z ministerstwa propagandy, dr. **Leisewitz** z wydz. prasowego MSZ, dr. **Kruemmer,** radca handlowy poselstwa niemieckiego w Warszawie. Pozatem wycieczce towarzyszą St. **Włodarkiewicz,** kierow. refer. w wydz. prasow. polskiego MSZ., dr. L. Kirken szef biura prasowego poselstwa polskiego w Berlinie.

Wraz z dziennikarzami przybyli fotografowie niemieccy. Od Lwowa przyłączy się do wycieczki red. Heissmann z Deutsche Nachrichten-Bureau.

WARSZAWA, (Pat). Dzisiaj wiceminister MSZ Szembek podejmował śniadaniem w salonach resursy obywatelskiej przybyłych do Warszawy przedstawicieli prasy niemieckiej. Przyjęcie zgromadziło 50 osób.

Sensacyjne oskarżenie załogi „Morro Castle"



Płonący „Morro Castle".

NOWY JORK, (PAT). — Zeznając przed komisją departamentu handlu Price oświadczył, że zachowanie się załogi Morro Castle pozostawiało wiele do życzenia. Żona Pricea, która skoczyła z pokładu do morza z trudem utrzymywała się na powierzchni, lecz z pomocą łodzie ratunkowe nie przyszły pomimo tego że mogły.

W prasie nowojorskiej ukazało się sensacyjne oskarżenie, iż jeden ze statków, który przybył na pomoc Morro Castlowi, opuścił łodzie ratunkowe dopiero po upływie 40 min.

Pierwszy oficer parowca „Henderson" oskarża kapitana statku Careya, iż nie wydał odpowiednich zarządzeń wskutek czego przyczynił się niewątpliwie do śmierci wielu osób.

NOWY JORK, (PAT). — Na brzegu w Asbury Park fale morza wyrzuciły zwłoki trzech ofiar pożaru na statku Morro Castle.

W kasie ogniotrwałej okrętu znaleziono wielką ilość kosztowności i drogich kamieni, które jakoby zostały zdeponowane przez Capote, córkę byłego prezydenta Kuby. Kosztowności te miały być podobno spieniężone i przeznaczone na cele politycznych uchodźców z Kuby.

Z bagnetami na strajkujących

NOWY JORK, (PAT). — W miejscowości Burlington w półn. Karolinie doszło do rozruchów. Policja zmuszona była przystąpić do ataku na bagnety. Przy pomocy bomb łzawiących udało się jej strajkujących rozpędzić, którzy usiłowali przeszkodzić otwarciu przędzalni. — 5 osób odniosło rany. Kilka osób aresztowano.

WASZYNGTON, (PAT). — Władze federalne wysyłają w dalszym ciągu posiłki celem wzmocnienia oddziałów policji i wojska. W północnej Karolinie i Georgji sporadyczne wypadki zajść i bójek odbywają się w dalszym ciągu.

W Concord w północnej Karolinie w czasie zamieszek zabito żołnierza gwardji narodowej, który przy pomocy bomby łzawiącej oraz białej broni usiłował usunąć robotników z zajętej fabryki.

W miejscowości Tayet w tymże stanie, robotnicy rzucili do fabryki bombę. Wybuch szczęśliwie nie spowodował strat w ludziach. Jeden z gwardzistów został ranny.

W Macland zanotowano szereg bójek i zajść między robotnikami a gwardją narodową.

Pertraktacje handlowe niemiecko-angielskie

LONDYN, (Pat). W dniu 17 b. m. udaje się do Berlina specjalna delegacja z sir Fryderykiem Leithrossem, głównym ekonomicznym doradcą rządu brytyjskiego na czele, celem rozpoczęcia pertraktacyj na temat rozpoczęcia stosunków handlowych i finansowych z Rzeszą.

Święto sportu polskiego w Łotwie

RYGA, (Pat). Dziś nastąpiło otwarcie święta sportu polskiego. W zawodach biorą udział przedstawiciele polskich klubów sportowych z różnych ośrodków Łotwy.

Zanosi się na strajk kinowy w Warszawie

WARSZAWA, (PAT). — W dniu dzisiejszym delegacja związku właścicieli kinoteatrów zawiadomiła zarząd miejski o decyzji zamknięcia z dniem 16 b. m. kin stołecznych. Kmisarski prezydent miasta Starzyński obiecał powołać specjalną komisję, która zbada zagadnienie filmowe w Warszawie, pod warunkiem, że decyzja właścicieli kin będzie cofnięta i kina będą otwarte z dniem 1 bm. Kiniarzom chodzi, by po ulgowym sezonie letnim nie opłacać z dniem 16 bm. normalnych opłat filmów zagranicznych. Żądanie, aby prezydent udzielił nowej zniżki, jest nieuzasadniona i zatem niemożliwe.

Rewizje u studentów Polaków w Bernie

MORAWSKA OSTRAWA, (PAT). — W lokalu związku studentów Polaków w Bernie morawskiem przeprowadziła policja czeska ponownie rewizję, konfiskując resztę niezabranej korespondencji w czasie pierwszej rewizji. Agenci policyjni zażądali ponadto szczegółowego spisu członków, który winien być dostarczony w najbliższym czasie.

Zarząd związku zamierza wnieść do ministerstwa oświaty oraz ministerstwa spraw wewn. w Pradze energiczny protest przeciwko obu niczem nieuzasadnionym rewizjom policyjnym i ciągłemu napastowaniu lokalu związku przez agentów policji.

Zamordowanie księdza pod Lwowem

LWÓW, (PAT). — Ubiegłej nocy w Zimnej Wodzie pod Lwowem zamordowany został miejscowy proboszcz rzymsko — katolicki ks. kanonik Józef Sadowski. Po północy niewykryci bandyci wpadli na plebanję i strzeliwszy do księdza z rewolweru położyli go trupem na miejscu. Następnie dokonali rabunku, zabierając około 1000 zł. Policja wszczęła za bandytami energiczny pościg.

Kronika telegraficzna

— **W CZASIE REWIZJI W DOMU LUDOWYM W MADRYCIE,** gdzie mieści się główna siedziba socjalistycznych organizacyj robotniczych, wykryto wielki magazyn broni i bomb. Policja skonfiskowała przeszło 100 bomb, 50 rewolwerów, większą ilość karabinów oraz tysiące nabojów.

— **SZTUKĘ SŁONIMSKIEGO** „Rodzina" — wystawia Czeski Narodowy Teatr Morawsko-Śląski w Morawskiej Ostrawie.

— **RADA ZAWIADOWCZA PKO.** uchwaliła obniżyć stopę procentową od kredytów lombardowych do 7 proc.

— **W CENTRUM BERLINA WYBUCHŁ GROŹNY POŻAR** w wielkim gmachu t-wa ubezpiecz. Victoria. Dach domu jest doszczętnie zniszczony. W czasie akcji ratunkowej 7 strażaków zatruło się dymem. W gmachu tym znajduje się m. in. biuro Sowieckiego przedstawicielstwa handlowego.

— **MIASTO GRENADĘ i BARCELONĘ NAWIEDZIŁY NIEZWYKLE SILNE ULEWY.** — Kilka dzielnic obu miast zostało zalanych i do tego stopnia, że komunikacja kołowa uległa zupełnej przerwie. Szkody materjalne w obu miastach są duże. Według dotychczasowych doniesień ofiar w ludziach nie było.

— **ODKRYTO POKŁADY ZŁOTA** w Turkiestanie w okolicy Taszkientu oraz Czotkalu — Ogółem producja złota w ZSRR w roku 1935 osiągnąć ma 150.000.000 rubli zł.

Kto wygrał 1/4 miljona?

WARSZAWA, (PAT). — W 11 dniu 30 polskiej państwowej loterji klasowej główne wygrane padły na numery losów:

zł. 250.000: 94.885.
zł. 15.000: 11.193, 47.339.
zł. 10.000: 39.096. 142,134, 151.743, 162,755.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Waluty: Berlin 211.25—212.25 — 210.25. Londyn 23.18—26.31 — 26.05. Kabel 5.22 i pół 5.25 i pół — 5.19 i pół. Paryż 34.86 i pół — 34.95 — 34.78. Szwajcarja 172.80 — 173.01 — 172.15.

Dolar 5.20 i pół Dolar zł. 8.91. Rubel 4.58 1/4 za piątki i 4.58 pół za dziesiątki.

STAWKA NA ILOŚĆ

Niemiecka statystyka notuje zwiększenie ślubów i urodzeń. Nawet w bezpłodnym Berlinie (w wielkich miastach Niemiec liczba urodzeń była mniejsza od liczby śmiertelności) nota urodzeń z 8.8 na 1060 mieszkańców w r. 1932 podniosła się do 9.4 w r. 1933, a liczba ślubów wzrosła z 36.000 do 46.000.

Zwiększenie liczby ślubów w Niemczech znajduje się w związku z posunięciami rządu, skierowanemi do walki z bezrobociem przez wyeliminowanie kobiet z procesu wytwórczości. Jak wiadomo, w myśl obowiązujących w Niemczech przepisów prawnych, każda aryjska panienka germańskiej krwi, która dobrowolnie rezygnuje z zajmowanej posady i zobowiązuje się nigdy nie zajmować się pracą zarobkową, otrzymuje ze skarbu w razie wyjścia zamąż bezprocentową pożyczkę w wysokości 1000 mk. dla założenia gospodarstwa domowego. Pożyczka ta bywa wypłacana nie gotówką, lecz bonami do sklepów z meblami, naczyniami kuchennemi i t. p. Sklepy niearyjskie od tych operacyj są wykluczone.

Rząd hitlerowski nie ogranicza się jednakże do zachęty do zawierania ślubów. Udziela również młodym parom premij za posiadanie dzieci.

Pożyczki, jak wiadomo, muszą być zwracane, ale jeżeli otrzymujący pożyczkę posagową nowożeńcy w przeciągu 5 lat będą mieli przynajmniej troje dzieci — wówczas pożyczka jest anulowana. W ten sposób długi w Niemczech można odrobić i na łożu małżeńskiem. Więcej. **Intensywną pracą w tym kierunku można w Niemczech zarobić nawet bezpłatne mieszkanie.**

Do tego celu służą szczególne komunalne skupienia (Wohnkolonien), gdzie otrzymują mieszkanie nowożeńcy, którym udzielono na wymienionych warunkach pożyczkę posagową. Za to mieszkanie obowiązani są wprawdzie płacić, ale jeżeli w przeciągu pierwszych 3-ch lat będą mieli dwoje dzieci, a w przeciągu 5 — czworo, to po pięciu latach mieszkanie staje się ich własnością. Gdyby natomiast para nie wylegitymowała się po 5 latach ustaloną liczbą 4 dzieci — podlega eksmisji. Przytem jednakże tylko te pary otrzymują na własność mieszkanie i umorzenie długu, których dzieci są absolutnie zdrowe. Dzieci chore lub z defektami psychofizycznemi nie są brane pod uwagę.

Wysiłki w kierunku podniesienia urodzin przejawiają się nietylko w Niemczech. W szeregu krajów nowożeńcom i rodzinom liczącym wiele dzieci są udzielane rozmaite przywileje. W Strasburgu naprz. istnieje fundacja dla premjowania urodzin. Za fundusze tej fundacji wybudowano szereg will, w których nowożeńcy, deklarujący posiadanie przynajmniej trojga dzieci, otrzymują tanie mieszkania. Jeżeli w przeciągu określonego terminu para nie wyprodukuje troje dzieci — podlega eksmisji.

Nie można utrzymywać, że podobne posunięcia ze ściśle **określonemi terminami** urodzin i jakości dzieci, są bardzo estetyczne. Atmosfera takich „wytwórni dzieci", gdzie wciąż pachnie połogiem i pieluchami, nie może nie wzbudzać wstrętu w ludziach bardziej wrażliwych.

Szczęście i potęga narodowości nie polegają tylko na ilości. Nadprodukcja tutaj, jak i wszędzie, może ujemnie odbić się na jakości. Z drugiej strony nie ulega jednakże wątpliwości, że b. liczni kandydaci do stanu małżeńskiego w wielu krajach byliby radzi, gdyby przewidujący rząd przyszedł z pomocą w zawarciu związku małżeńskiego przez pożyczkę na urządzenie się oraz ułatwienie znalezienia tanich mieszkań, a rodzinom o licznych dzieciach dostarczył mieszkań bezpłatnych.

Szczęście i potęga narodowości nie polegają oczywiście wyłącznie na ilości ale wielkość ilościowa jest jednym z najbardziej istotnych czynników jej potęgi. Słusznie też Benito Mussolini wskazał na odstraszający przykład świata starożytnego: bezpłodne opustoszałe greckie miasta padły ofiarą rzymskich zdobywców, a upadek Rzymu rozpoczął się od tego, że wskutek zmniejszenia się liczby urodzin wypadło angażować obcokrajowych legjonistów.

Obserwator.

Obrady studentów Polaków w Kownie

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą: Dziś rozpoczęły się obrady zjazdu studentów Polaków, obywateli litewskich, studjujących na uniwersytecie kowieńskim i na uczelniach zagranicznych. W zjeździe bierze udział 150 delegatów.

Wyłonienie się nowej wyspy

TOKIO. (Pat.) U północnego brzegu Japonji wystąpiła z dna obecnie nowa wyspa w odległości 1/4 mili od wyspy Alaid, najbardziej wysuniętej na północ wyspy japońskiej. Nowa wyspa ma pół mili długości i zajmuje płaszczyznę wynoszącą 8 akrów i wznosi się nad poziom morza na 450 stóp. Wyspa jest pochodzenia wulkanicznego. Od chwili powstania wyspy do przybrania przez nią obecnego wyglądu upłynęło już 5 miesięcy.

Dyskusja w sprawie deklaracji Polski w Genewie

Agencja Iskra donosi z Genewy:

Nigdy jeszcze chyba sala obrad Zgromadzenia Ligi Narodów nie przedstawiała takiego obrazu, jak na dzisiejszem rannem posiedzeniu. Nie należało się łudzić, że wczorajsze zdecydowane wystąpienie ministra J. Becka nie wywoła reakcji. Reakcja ta bowiem jest rzeczą całkiem naturalną. Szczególnie silnie przejawiła się ona w kołach delegacyj wielkich mocarstw odpowiedzialnych faktycznie i moralnie za dotychczasowy stan rzeczy w dziedzinie ochrony mniejszości, a stan rzeczy tak dosadnie określony we wczorajszej mowie min. J. Becka.

Stanowisko Polski, przedstawione Zgromadzeniu w dniu wczorajszym, jest jedynym bodaj tematem rozmów i komentarzy. Wszystkie inne aktualne problematy ustąpiły na plan drugi, w kuluarach bowiem zdają sobie doskonale sprawę z tego, że Polska prowadzi akcję poważnie i ma za sobą poparcie zwartej opinji narodu.

Sir John Simon, minister Barthou i baron Aloisi, którzy nie mieli — według słów Simona — wogóle brać udziału w tegorocznej dyskusji generalnej na Zgromadzeniu musieli — rzecz zrozumiała — zająć stanowisko wobec wczorajszego oświadczenia ministra Becka. Przemawiali więc wszyscy trzej pokolei.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanji uczynił to w sposób kurtuazyjny, prosząc rząd polski o bliższe wyjaśnienia i zastrzegając się co do jednostronnego zaniechania wykonywania kontroli traktatowej przez Polskę. Przemówienie jego miało charakter raczej taktyczny, nie dotyczyło natomiast strony merytorycznej zagadnienia.

Uwydatnić należy specyficzny charakter mowy ministra Barthou. Nie mógł on nie uznać, że obecny stan ochrony prawnej mniejszości narodowych, opartej o traktat międzynarodowy, da się nadal utrzymać. Ze słów jego również wynikało, że Francja nie może sprzeciwić się reformie traktatu mniejszościowego.

Niemniej przeto wrażenie ogólne przemówienia ministra spraw zagranicznych Francji, jest takie, iż było wygłoszone dość odruchowo, może nawet pod sugestją pewnej części **prasy francuskiej.**

Minister Barthou brak kontrargumentów na stanowisko Polski starał się pokryć ostrzejszą grą słów przy omawianiu prawnej strony zagadnienia.

Wystąpienie min. Barthou nie było takie, jakiego moglibyśmy się spodziewać od przedstawiciela państwa sojuszniczego.

Baron Aloisi wypowiedział się zdecydowanie za rewizją obecnego stanu ochrony mniejszości, zgłaszając pozatem analogiczne do sir Johna Simona zastrzeżenia natury polityczno - prawnej.

Po przemówieniach trzech przedstawicieli wielkich państw zachodnio - europejskich można stwierdzić, że sytuacja Polski jest mocna, ponieważ coraz szerzej, choć powoli **budzi się tu przeświadczenie**, że wystąpienie ministra J. Becka było krokiem pozytywnym i celowym.

Min. Beck przemawia na Zgromadzeniu Ligi Narodów



Minister Beck podczas wygłaszania przemówienia na Zgromadzeniu Ligi Narodów w dniu 13-go b. m.

Leon Wołłejko

Pogaduszki mejszagolskie

O ludziach i jabłuszkach

Jakości na wiusna pan Tomasz, poszedszy do sadu, zejrzał co gruszy i jabłeni kwitli tak bogato aż niewidacia było ni liści ni gałęzi — tyko rój pszczoł hudział nad drzewami a cały sad wyglądał jak ogromniasty, biały bukiet, złożony z jasnych, pachniących kwiatów. Pan Tomasz głowa zadar do góry i szeptał sam do siebie: „będą pieniążki, panie tego będą". Bo urodzaj — panie tego. można powiedzieć — **komilfo!** (Pan Tomasz lubił — zafrancuzić...) I dobrze zrobiło sie jemu na sercu aż poczoł świstać i ręcy zacierać — ale, zawróciwszy do domu, przypomniał musi co złego bo zmarkotniał raptownie, głowa spuścił w doł i zamrużył oczy. Zdawało sie jemu co widzi długa, cienieńka tasiemka a na jej — jak paciórki — nanizane wszystkie jego długi, weksli i rozchody. „To już nie **bien**"! pomyślał pan Tomasz i, obtarszy pot z gęby, dodał:

„Trzeba czymprędzej sad w arenda puszczać bo dłużniki jak napadno to i duszy we mnie nie zostani sie". Jakiści żal i zgryzota niewidana chwycili jego tak haniebnie co niezaszed i do domu ale zawrócił sie do stajni i konia zakładać kazał. Pani Tomaszowa zwąchała co mąż do miasteczka jedzi i wyleciawszy z kwatery, kazała kupić cukru, soli i imbiru na lekarstwo — ale pan Tomasz nic nie odpowiedział bo czuł co żeb i codzień do miasteczka jeździć to zawdy żonce cości przypotrzebi sie. Znakim tego siąd, milcząc, do kałamaszki i pojechał za sad na gościniec...

— — — — — — — — — — — — —

Mendel Szakalek (po prostemu — Mendeluk) był królem i panem wszystkich sadów w całej okolicy. Nicht, oprycz jego, nie miał prawy wziąść w arenda choćby jednej drzewki — a jeśli, czasem, jaki szlachcic upar sie nie dawać jemu sadu — w ta pora jawił sie z miasteczka rudy Berka i siulił okurat pół tego co dawał Mendeluk. Szlachcic wpad w złość, wołał Mendeluka. Berka ginoł jak kamfora — a w sadzie, w słonianym pałacu — aż do póznej jesieni królował Mendeluk.

Znał on wszystkie sady w całej okolicy, znał i sad pana Tomasza — a teraz, obaczywszy szlachcica jak wysiadał z kałamaszki przed chata, zmiarkował zrazu w czym interes i postanowił nie dawać więcej jak dwie setki. Tyle okurat pan Tomasz był jemu dłużny ale wszedszy do stancji zrazu rozwalił sie na kanapie i robił taki fason jakby Mendeluk nie jego ale on Mendeluka jak szczura w garści trzyma i duchu chwycić nie daji. Tymczasem pomalusinku poczeła sie gawęda i ob interesie. Mendeluk, odwróciwszy sie do ściany, wybrał z bałachonu stozłotowy weksel pana Tomasza, położył na stoł i powiedział: „To — na zadatek!" — a pan Tomasz dał w stoł kułakiem i przesiąd sie na drugi koniec kanapy. Zrobiło sie cicho, tyko słychacia był dech pana Tomasza i cienieńki podśpiewek Mendeluka. Czekali obydwoje: chto kogo przetrzyma? Ale nie długo ciągneła sie ta ceremonja, bo pierszy zaruchał sie pan Tomasz. Siąd na stare miejsce, schował weksel do kieszeni i poczoł łajać sie haniebnie. Krzyczał, bił kułakiem ob stoł, nazywał Mendeluka „żulikiem" — ale Mendeluk był głuchi jak ściana i czekał tyko kiedy p. Tomasz uspokoi sie. Nareście, wybrawszy dobra minuta, przynios drugi wekselek, zamachał im w powietrzu i **krzyknoł:** „I to jeszcze na dodatek!" Pana Tomasza wzieła złość co Mendeluk wierszem do jego gada — znakim tego skoczył jak tygrys, chwycił weksel, porwał na drobne kawałki i wyleciał jak piorun do domu...

A w pierwsza subota — niby to szpacerem — do sadu przyszed Mendeluk i długo — długo rachował szeregi kwitnących, białych drzew...

— — — — — — — — — — — — —

Na drugi dzień już cała okolica wiedziała co pan Tomasz, — tak biez pory oddał Mendeluku sad. Jedne zgadywali co folwark na licytacja pójdzi i znakim tego pan Tomasz tak śpieszy sie, drugie mówili co pani Tomaszowa welocyped sobie kupiła i płacić za jego niema czym a stary Onufry wróżył co Mendeluk będzi bankrut bo przyjdo mrozy niewidane, i wszystkie sady wygłumio. Różne chodzili gawędy, różne byli pomyszlenia ale to było wszystkim wiadomo co już teraz nicht jednego jabłuszka z dworskiego sadu niobaczy. Bo Mendeluk nietyok sam nikomu nigdy nic nie dawał ale i podejść do sadu nie pozwalał. Znała Mendeluka cała okolica i zgóry wiedziała jak to będzi; a tymczasem dzień szed za dniem aż pieknego **poranku zjawił** sie we dworze Mendeluk i zrazu obstawił sad tak okuratnie co, **jak to mówi** sie, ni ptak nie przeleciał ni żaba nie przepełzła.

Raz w tygodniu wyjeżdżał do miasta ale na drugi dzień wracał i cała noc daszył sie po sadzie jak zły duch. Jakich tyko strachow nie wymyślił Mendeluk. Krzyczał, świstał, puszczał kamieniami, bił pałko w deska i hałasował tak haniebnie co nie tyko w całym folwarku ale i w okolicznych wioskach zrywali sie ludzi ze snu i przeklinali na czym świat

Scapa Flow zwraca okręty

SCAPA FLOW.

Przebrzmiały ostatnie akordy wojenne. Wycieńczone i pokonane Niemcy leżały w prochu i we krwi u stóp zwycięskiej ententy. Wielka trójca: Clemenceau, Wilson, Lloyd George dyktowała warunki pokoju, kształtowała nową mapę świata. Jednym z najcięższych niewątpliwie warunków wielkiej trójcy była dla Niemiec konieczność wydania floty. Wypadło oddać Anglikom flotę, dumną flotę niemiecką, która budowana była przez tyle lat i z takim nakładem miljonów. Wypadło oddać flotę, która była dla Niemiec ukochaniem i zgubą. Ukochaniem — bo naród niemiecki widział w niej bliską realizację marzeń o wydarciu Brytanji władztwa mórz i gwarancję potęgi mocarstwowo-kolonjalnej. Zgubą — bo rozbudowa floty niemieckiej skłoniła Albjon do stanięcia w rzędzie przeciwników Niemiec, a niemieckie łodzie podwodne spowodowały Amerykę do wystąpienia, które przeważyło szalę wojny.

Niemcy flotę wydały. Długą linją wyciągnęły się na falach morza Północnego niemieckie okręty bojowe, zdążając pod eskortą statków angielskich do miejsca, które miało być dla nich miejscem niewoli. Scapa Flow — tak brzmiała nazwa zatoki, gdzie niewolne germańskie pancerniki i krążowniki zdać się miały na łaskę wroga.

Scapa Flow stało się grobem niemieckich okrętów. Dnia 21 czerwca 1919 r. na dany sygnał załoga zatopiła okręty. Był to akt dumy i rozpaczy. Błysk heroizmu i bezsilnej wściekłości.

Nad bojowemi okrętami cesarskich Niemiec w Scapa Flow zawarły się fale morskie. Prześnił się krótki niemiecki sen o potędze.

ANGLICY NIE DAJĄ ZA WYGRANĄ.

Zdawało się, że zatopione okręty niemieckie nigdy już słońca nie ujrzą. Tak jednak być nie miało. Anglicy, naród twardy acz flegmatyczny nie dali za wygraną. Wkrótce po zatopieniu statków wyłoniła się w Anglji myśl dźwignięcia zatopionych olbrzymów na powierzchnię.

Być może iż pierwotnie mieli Anglicy nadzieję przywrócenia okrętów niemieckich do stanu używalności. Jednak z przyczyn niezależnych realizacja projektu wyłowienia okrętów z dna morskiego przewlekała się z roku na rok. Dopiero teraz, w kilkanaście lat po akcie niemieckich marynarzy z 21 czerwca 1919 r. można mówić o uskutecznieniu gigantycznej bądź co bądź pracy dźwigania kolosów morskich z dna zatoki Scapa Flow. Kilkanaście lat spoczywały kolosy pod wodą. Kilkanaście lat zaś — to okres w dziejach rozwoju techniki zbyt wielki, by można było dziś łudzić się, że wydobyte okręty niemieckie służyćby mogły — po zmianie ich niemieckich nazw marynarce angielskiej. Okręty niemieckie ze Scapa Flow, stanowiące przed kilkunastu laty ostatni krzyk technicznych udoskonaleń służyć dziś mogą jedynie na szmelc. Olbrzymy, które pod Skagerrakiem zadały niezwyciężonej flocie angielskiej tak bolesne ciosy, dziś nadają się tylko do powiększenia brytyjskich zapasów lanej stali.

PRACA W SCAPA FLOW'WIE.

Od wielu miesięcy trudzą się Anglicy w zatoce Scapa Flow nad wydzieraniem morzu jego zdobyczy z czerwca 1919 r. Przy pomocy całego systemu dźwigów, łańcuchów, pływaków starają się pracowici ludzie ruszyć z dna morskiego niemieckie okręty. Nurkowie uwijają się tu jak muchy w smole. Do wnętrza zatopionych kadłubów wpompowują potężne pompy stłoczone powietrze, by uczynić kadłuby lżejszemi. Do kadłuba, który zdołano już trochę dźwignąć wgórę przymocowuje się corychlej, ogromne pływaki, które ciągną go do góry, nie pozwalając opaść spowrotem na dno morskie. Następnie znowu pompuje się powietrze i t. d. — aż do radosnej chwili, kiedy nad powierzchnią morza wynurzy się dziób lub tył okrętu.

„BAYERN“ — PERŁA CESARSKIEJ FLOTY.

W tych dniach właśnie wydobyto w opisany powyżej sposób największy niemiecki okręt linjowy „Bayern“. Była to istna perła cesarskiej floty admirała von Tirpitza. Zbudowany w dokach Kilońskich w latach 1913—1916, liczący przeszło 30.000 tonn pojemności, zaopatrzony w 8 dział 9-centymetrowych, 16—15-centymetrowych i 8 — 38-centymetrowych — razem w 32 szybkostrzelne działa najnowszej konstrukcji, jakoteż w 5 podwodnych rur torpedowych, stanowił „Bayern“ groźną pływającą fortecę. Kto wie np. czyby słynna bitwa pod Falklandami nie wypadła na korzyść niemieckiego admirała von Spee, gdyby miał on „Bawarję“ w swej eskadrze?

Osiem miesięcy trwało wydobywanie „Bawarji“ z morza. Raz ześlizgnęła się ona z łańcuchów i runęła spowrotem w toń morską, tracąc przy upadku 4 stalowe wieże, wagi przeszło 2.000 tonn (Anglicy nie mogą tego odżałować!). Czyż wyślizgnięcie się to z rąk angielskich nie jest symboliczne? Nawet zatopione pancerniki niemieckie wolą na dnie morskim towarzystwo muszli i wodorostów, aniżeli dotknięcie wrażych rąk angielskich. NEW.

Sukcesy polskiej ekipy jeździeckiej



Polska ekipa jeździecka bawiła na Łotwie i w Estonji odnosząc szereg sukcesów. M. in. zespół polski zdobył w Tallinie Puhar Estonji (t. zw. Puhar Narodów). Na zdjęciu — zwycięski zespół polski.

Od lewej — major Lewicki, kapitan Ruciński, por. Czerniawski, por. Komorowski i por. Gutowski.

Twierdza zamykana na klucz

W twierdzy nieprzystępnej Gibraltaru przyjęty był od dziesiątków lat zwyczaj przekazywania co wieczór po capstrzyku kluczy od bramy fortecznej gubernatorowi. Ceremonja ta odbywała się z wielką uroczystością: sierżant, poprzedzany przez trębaczy i doboszów, w asyście kilkunastu żołnierzy udawał się z placu ćwiczeń do gmachu, gdzie rezyduje gubernator, niosąc na srebrnej tacy symboliczne klucze. Co rano z tą samą uroczystością odbierano klucze i zanoszono je do twierdzy. Tradycyjny ceremonjał zaniechany został od czasu wojny i dopiero w tym roku przywrócony. Ceremonji przyglądają się codzień tłumy chłopów hiszpańskich ze wsi okolicznych.

Nowy gaz wojenny

Na dorocznem zebraniu amerykańskiego Towarzystwa Chemicznego w Cleveland dr. George Cady z U. S. Rubber Cy dał sprawozdanie z odkrycia nowego gazu wojennego w rodzaju gazów fosgenowych, który w postaci skoncentrowanej daje się użyć również jako materjał wybuchowy. Gaz ten, piorunująco silny w działaniu na organizm ludzki, składa się z nitrogenu, fluorynu, kwasu węglanego.

Znalezienie starych manuskryptów Ewangelji

Znany uczony i badacz religji, Redadel-Harris, odkrył w starym klasztorze jakobitów w Armenji dwa manuskrypty, pochodzące z pierwszych wieków po Chrystusie i zawierające w języku syryjskim całkowity tekst Ewangelji św. Łukasza i św. Marka, oraz znaczną część Ewangelji św. Jana. Jedna z amerykańskich firm księgarskich ofiarowała już uczonemu za te Ewangelje 3500 f. sterlingów. (Kap.).

Syntetyczny kauczuk w Rosji

W Leningradzie ukończono budowę wielkiej fabryki dla produkcji sztucznego t. zw. syntetycznego kauczuku. Opracowanie metody otrzymywania kauczuku sztucznego jest zasługą instytutu chemji stosowanej. Podobno, jak twierdzą eksperci kauczuk wyprodukowany przez instytut leningradzki, ma najwięcej cech zbliżających go do kauczuku naturalnego z pośród innych znanych dotychczas namiastek. Fabryka „Sowprena“ ma produkować wielkie ilości kauczuku, do czego rząd sowiecki przywiązuje wielką wagę, chcąc się uniezależnić od zagranicznych źródeł tego niezbędnego surowca.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Nie chcemy zgonu „Cyrulika“!

Dzisiejszy „Cyrulik“ warszawski przynosi na tytułowej stronicy rysunek p. t. „Pogrzeb Cyrulika“, wewnątrz numeru wzmiankę o czasowem zawieszeniu pisma, oraz taki nekrolog:

CYRULIK WARSZAWSKI, urodzony w czerwcu 1926, powiększył grono aniołków we wrześniu 1934 r.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych i którzy w tych ciężkich chwilach okazali nam tyle współczucia, a w szczególności: JWPanu Posłowi Trąmpczyńskiemu, małemu Mieciowi Niedziałkowskiemu, pocztom sztandarowym korporacji! „Owupa“. JWPanu Stanisławowi Strońskiemu z Tow. „Ostatnia Posługa“ oraz Mistrzowi Kiepurze za piękne pienia żałobne i JWPani Jadwidze Migowej za odtańczenie danse macabre — przesyłamy z głębi serca płynące „Bóg zapłać!“

Stroskana Redakcja i nieutulona Grupa Satyryków Cyrulika.

Pozatem cały szereg feljetonów omawiających zgon tego tygodnika.

Nie wiemy czy należy to traktować serjo, czy też „Cyrulik“ w następnym tygodniu urodzi się na nowo. Może ta śmierć to tylko doskonały temat do wydania specjalnego numeru. Z całego serca należałoby sobie życzyć, aby tak było.

Gdy spojrzymy wstecz na ostatnie piętnastolecie pod kątem rozwoju humoru i pism humorystycznych, zrobi się nam bardzo smutno. Okaże się, że po „śmierci“ lwowskiego „Szczutka“, około roku 1926 jedynem pismem humorystycznem dla inteligencji był „Cyrulik“. Mało tego, „Cyrulik“ był nie tylko pismem dla inteligencji, miał także inteligentnych redaktorów i współpracowników.

Ponieważ redaktorzy byli przeważnie bardzo młodzi, więc pozostali ci sami od roku 1926. Jeżeli dziś rzekomo czy naprawdę grzebiemy „Cyrulika“, to nie dzieje się to z winy redakcji. Widocznie zabrakło inteligencji czytającej.

Prawda, że wychodzi w Warszawie pismo pod nazwą „Mucha“, które niektórzy ludzie uważają za pismo humorystyczne, ale pismo to reklamowało się swego czasu słowami: „Mucha, **najpoważniejsze** pismo humorystyczne w Polsce“. Przyzna mi każdy że „najpoważniejsze“ to nie jest reklama dla pisma humorystycznego.

Wszystko inne, co wychodziło u nas i wychodzi, podszywając się pod słowo „humor“ jest albo pornograficzne, albo idjotycznie ordynarne, albo straszliwie nudne. Najczęściej jednak dla określenia tych wydawnictw trzeba połączyć te wyrażenia, by ściśle oddały pracowicie wymęczoną całość.

Przysłowie: „dobra psu i mucha“ nie da się tu zastosować do ludzi.

Apelujemy do grupy Satyryków Cyrulika, by grupa nie upadała... na głowę. „Cyrulik“ musi wychodzić, inaczej zanudzimy się na śmierć.

WEL.

stoi. Tyko po Wniebowzięciu robiło sie kapeczka spokojniej, bo Mendeluk sprowadzał z miasteczka psa i puszczał na noc z łancucha. Sam w ta pora chował sie do budy i chrapał jak zabity póki nie poczoł ujadać pies. Te wszystkie strachi i chitrości wymyślił Mendeluk nie z tej nawet przyczyny coby większa korzyść mieć, ale żeb wieskim pastuchom i parobczakom dokazać co przy Mendeluku — wszystkie oni fiksaty i abłauchi [1]). Znakim tego chodził po sadzie jak pułkownik i śmiał sie patrzając jak wieskie swawolniki trzęsli sie przed jego władzo i chitrościo...

— — — — — — — — — — — — —

Przychodziła jesień. Poczeli sie dłuższe wieczory i ciemniejsze nocy. W sadzie na drzewach z pod liści wyglądali złociste kulki dośpiałych jabłek i grusz. Wieskim chłopczakom ślina ciekła na widok obsypanych owocami drzew. Nie raz prosili Mendeluka żeb choć para jabłek dał — ale Mendeluk był twardy i nie miał czasu zajmować sie z parobkami. Jabki i gruszy sypali sie na ziemia i trzeba było czymprędzej ich przedawać. Już nie raz ale trzy razy na tydzień jeździł Mendeluk do miasta. Powróciwszy wieczorem — ładował woz jak popadło i znow jechał — bo cena była dobra i trzeba nie marudzić. Interes szed jak po maśle ale, jak na złość, zdarzyła sie i bieda. Koń Mendeluka — niedopasiony, zabity drogo — robił sie coraz słabszy i poczoł przystawać, a chude jego boki świadczyli wyraźnie co już niedługo będzi wozić jabki. Mendeluk, załatawszy sie za interesami, nie poturał nawet co trawa w sadzie była zgłumiona naczysto a koń głodował całemi nocami. Tyko teraz, kiedy już woza ciągnąć nie mog, przeląk sie Mendeluk haniebnie i postanowił paść konia tam gdzie paśli sie i dworskie koni...

— — — — — — — — — — — — —

Za sadem, na wygonie, na ogromniastej łące co noc zbierali sie noczleżniki [2]) Mendeluk, wgraboliwszy sie na konia, pojechał za sad na łąka a, zejrzawszy zdaleko ogień i noczleżnikow, skierował sie w ich strona. Kiwając sie na koniu, poczoł medytować: jakby tu tak zrobić coby i gościnca im nie dać i konia na pasza wścibić? Czuł — co pękni cały interes jeśli noczleżniki konia nie przyjmo. Przyjdzi sie w ta pora abo owsem konia karmić abo siano jemu kupować! — a to i koszt i kłopot nieaby jaki!... Tak medytując przybił sie Mendeluk do samej chewry i dolikatnienko prosić poczoł coby konia na pasza przyjeli „bo żywiołka, słysza, słaba i wozu ciągnąć nie moży“. Pastuszaki poczeli cości szeptać sie, a Mendeluka wzioł strach coby jemu łupnia nie dali. Znakim tego nie złaził z konia i chciał nawet paczka tytunu deklarować ale noczleżniki tak ochotnie przyjęli konia co aż zadziwił sie Mendeluk ci niema tu jakiej oszukanstwy? Prędko przeszła ta obojętność bo za minuta koń już był bicz obryczy [3]) i chodził sobie po łące a Mendeluk podziękował pieknie i poleciał ładować woz chcąc jutrzejszym rankiem wieźć jabki do miasta.

— — — — — — — — — — — — —

Jeszcze północ była daleko jak jeden z pastuszkow poczoł chwalić sie co przyniesi chewruśnikom dziś tyle jabłek wiele tyko oni będo w życzeniu. Myśleli wszystkie co Adamuk śmieji sie ale on, nic nie mówiąc, przyprowadził Mendelukowego konia, skoczył na grzbiet i pojechał prosto do sadu...

Pies, poczuwszy stuk kopyt, rzucił sie jak zwierz i byłby ściągnoł Adamuka na ziemia, ale pastuszak założył nogi koniowi na szyja i wczepił sie za grzywa. Pies obwąchał konia ale, poznawszy co to swoj, podkurczył ogon i poszed spać a Adamuk podjechał pod sam woz i dawaj chować jabki gdzie popadło. Napchawszy pełna czapka i zanadrza obaczył Adamuk co więcej niema gdzie kłaść — znakim tego poczoł puszczać jabkami za płot i rzucał do tej pory póki w wozie nie została sie czysta słoma.

— — — — — — — — — — — — —

Już było dobrze światło kiedy Adamuk wrócił do swoich. Noczleżniki, dowiedziawszy sie co za sadem leży kupa jabłek, — jak oszalawszy skoczyli podbierać. Śmiech i krzyki byli tak haniebne co zbudził sie sam Mandeluk a obaczywszy pusty woz i noczleżnikow zbierających jabka, przewiesił sie przez płot i poczoł krzyczeć: „gwałtu!! złodzieji!! rabuśniki!!!“ Skądści zjawił sie pan Tomasz a za im przybił sie cały folwark. Noczleżniki poczeli traktować wszystkich jabkami a pan Tomasz kaczał sie ze śmiechu i taka mowa mówił: „A co, panie tego? Ot, widzisz panie Mendel: **Żebyś każdemu po jabłku dał — nie byliby ci, panie tego, całego wozu ukradli!** A teraz, panie tego, i wstyd panie tego i — nie **komilfo!“** (Pan Tomasz znow zafrancuził). „Ha, ha, ha!“ zaśmiała sie chewra ale Mendeluk uspokoił sie kapeczka i łasko prosił: „już wy“, mówił, kochane przyjacioły, tyko konia dobrze paście a ja wam codzień garniec jabłek dam!“

„My koniom trawy nie żałujim“ krzyknęli noczleżniki i posuneli sie na łąka do koni. Za imi poczoł rozchodzić sie i narod a Mendeluk powrócił do swojej budy, siąd na słoma i szeptał sam do siebie:

„Mądry ty, Mendel, — ale oni jeszcze mądrzejsze!...“

---

[1]) Głupcy.
[2]) Nocni pastusi.
[3]) Uzda.

Dziś próba szybkości maksymalnej

BAJAN LĄDUJE.

Na lotnisku w Warszawie najentuzjastyczniej powitano Bajana, jak wiemy, najpoważniejszego kandydata na zwycięzcę Challenge'u. Oczekiwano go po wylądowaniu dwóch czerwonych wło skich samolotów. Nie nadlatywał długo. Wreszcie ktoś z tłumu, wpatrującego się w kierunku ul. Tarnopolskiej krzyknął:

— Jest, leci leci!...

Z ciemniejącego nieba wynikł drobny, maleńki punkt. Rosnął, zbliżał się coraz bardziej.

— Bajan, Bajan!

Czerwonobiała maszyna zjawiła się ponad trybunami. Poleciały w górę kapelusze, powiewały chustki,z trybun bił niewyczerpany krzyk.

Bajan ląduje, tłum przerywa kordon, policja konna śpieszy galopem, otacza maszynę, odrzuca nacierających. Entuzjazm niema granic. Gdy kpt. Bajan odjechał z aparatem do hangaru, w celu zważenia maszyny, publiczność zaczęła domagać się głośno, by zjawił się przed trybunami. Jakiś samozwańczy dyrygent narzucił trybunom miarowy takt okrzyków: „My chcemy Bajana!“ Wezwaniom tym nie było końca, aż ostatecznie przed widownią zjawił się w samochodzie leader Challenge'u. Przejechał przed trybunami wraz ze swym towarzyszem sierż. Pokrzywką — zasypany kwiatami, witany przez wielu ze łzami w oczach.

PŁONCZYŃSKI.

Tuż potem nowy wybuch radości i entuzjazmu. To Płonczyński. Drugi leader turnieju — prezentuje go zebranym speaker. Niski przelot nad metą. koło nad lotniskiem — i znów fala tłumu szturmuje, by dotrzeć bliżej do świetnego lotnika. Szpaler policji tym razem wytrzymuje uderzenie; Płonczyńskiego witają najbliżsi grupa pań wrzuca mu bukiet chryzantem do kabiny.

Jeszcze nie koniec gorączki. Po chwili krąży nad nami Buczyński i z góry z okienka kabiny odpowiada ręką na wiwaty bijące z dołu.

ROZMOWA Z OSTERKAMPEM.

Bezpośrednio po wylądowaniu kierownik ekipy niemieckiej Theo Osterkamp udzielił wywiadu dziennikarzom:

— Najgorszy był etap Rimini — Zagrzeb. Wpadliśmy w straszliwą mgłę, mieszaninę obłoków, która zupełnie zasłaniała pole widzenia. Przeżyłem tam wczoraj najprzykrzejsze chwile w życiu. Leciało się naoślep. Wpadłem w jakiś wąwóz, otoczony skałami. Lada chwila groziło mi rozbicie. Cud, że się stamtąd wydostałem. Do tego doszła troska o innych zawodników mej ekipy.

— Co się z nimi stało?

— Hubrich fiknął kozła i cudem także wyszedł cało. Junck i Francke musieli wracać do Triestu, bo nie mieli gdzie lądować. Reszta jakoś się uratowała.

— Jakie szanse ma ekipa niemiecka?

— Trudno mi to w tej chwili powiedzieć. Niestety, Morzik musiał się wycofać. Hubrich też dużo stracił czasu. Najlepiej stoi bodaj Sejdemann. Co do mnie to straciłem dużo czasu wskutek zatrzymania przez żandarmerję francuską, która źle zrozumiała instrukcję. Chodziło o to, że z Bordeaux zabroniono startować ze względu na panującą mgłę, a oni tam zabronili... lądować. Straciłem w ten sposób 7 g. 13 m., z których zdołałem nadrobić niemal wszystko. Brak mi tylko 9 minut.

— Słowem, ciężko było?

— O, jeszcze nie tak źle. Mamy mocne maszyny. Dawniej przy motorach o sile 120 koni wyciągało się niezłą szybkość, więc co dopiero teraz. Naogół jestem dobrej myśli.

PRZYGOTOWANIA DO PRÓBY SZYBKOŚCI.

Dziś, w niedzielę po południu o godz. 16-ej odbędzie się na lotnisku mokotowskiem start samolotów challenge'owych do ostatniej finałowej próby szybkości maksymalnej. Na trasie 298 km. samoloty będą wyciągać jak największą szybkość, bez szanowania już silnika. Za każdy kilometr szybkości ponad 210 km. godz. zawodnicy otrzymują po jednym punkcie.

Próba ta jest bardzo ciężka dla motorów zużytych już w czasie długiego lotu okrężnego. To też, jak uczy nas doświadczenie z poprzednich Challenge'ów, nieraz motory odmawiają posłuszeństwa, właśnie w tej ostatniej już próbie, często u progu do zwycięstwa.

Wczesny przylot do Warszawy zawodników challege'owych jest dla nich bardzo korzystny. Pozostaje cały wieczór piątkowy, cały dzień w sobotę i pół dnia w niedzielę i 2 noce dzielące te dnie od siebie, na przeprowadzenie generalnego przeglądu i w razie potrzeby remontu samolotów i motorów.

Gdy zmęczeni piloci będą odpoczywać, zbierając siły do ostatniej walki, mechanicy niestrudzenie, dzień i noc pracować będą przy motorach i samolotach. Oczywiście remonty można przeprowadzać tylko częściowo, nie wszystkie części samolotu bowiem można zamienić, gdyż są ostemplowane przez komisję sportową.

TRASA OSTATNIEJ PRÓBY.

Próba szybkości maksymalnej odbywać się będzie w ten sposób, że samoloty wystartują z lotniska Okęcie, polecą na pole wyścigów konnych, miną tam pomocniczy punkt kontrolny, nabiorą szybkości i przelecą nad linją startu (i mety) na lotnisku mokotowskiem. Stąd polecą — największym gazem oczy wiście — na południowy zachód, by po 20 mniej więcej minutach lotu znaleźć się nad punktem kontrolnym w Nowosolnej. Punkt ten muszą oblecieć w lewo na wysokości nie większej, niż 100 metrów, poczem skręcą ostro na wschodni południowy wschód, by znów po dwudziestu kilku minutach lotu przybyć nad drugi punkt kontrolny w Głowaczowie. Procedura będzie tutaj taka sama, jak w punkcie poprzednim, poczem kierunek na północo-zachód, by po niecałym kwadransie przybyć na lotnisko mokotowskie, przelecieć nad linją mety i zakończyć Challenge de Tourisme International 1934. Cała trasa nie potrwa na wet jednej godziny.

Szybkość maksymalna zostanie obliczona przy pomocy złożonego, wektorowego zsumowania szybkości, uzyskanych na trzech poszczególnych bokach trójkąta.

KOLEJNOŚĆ STARTU.

Ze względów widowiskowych może najefektowniejsze byłoby, gdyby wszyst kie samoloty startowały równocześnie i rozpoczęły wyścig w ten sam sposób, w jaki biegacze biegną na boisku, jednakże taka metoda nie byłaby przejrzysta, albowiem próba szybkości, maksymalnej, jako ostatnia w Challenge'u, powinna już wyłonić jego zwycięzcę, a tymczasem sam wyścig na szybkość będzie wygrać pilot, który ze względu na ilość poprzednio zebranych punktów żadnej roli w walce o pierwsze miejsce w całym Challenge'u nie odegrał.

Aby temu zaradzić, postanowili organizatorzy, że piloci będą startowali w kolejności, wskazanej przez punktację za próby techniczne i lot okrężny. Będzie to się działo w ten sposób, że pierwszy wyleci ten, który posiadać będzie najwięcej punktów — prawdopodobnie Bajan — za nim drugi, po takim czasie, który odpowiada różnicy ilości dotychczasowych punktów, przetłumaczonej według specjalnych obliczeń na język sekund. To samo będzie miało miejsce przy trzecim, czwartym i t. d.

W ten sposób pilot, który pierwszy przeleci trasę wspomnianego trójkąta i przyleci na lotnisko mokotowskie, będzie równocześnie zwycięzcą całego Challenge'u. Oczywiście metoda ta ma znaczenie wyłącznie widowiskowe, ponieważ różnicy punktów nie można zupełnie ściśle przełożyć na różnicę czasów startu, ostatecznie więc o zwycięstwie orzeknie dopiero komisja sportowa po przeliczeniu na punkty szybkości uzyskanej przez pilota.

ANEGDOTY CHALLENGE'OWE.

Feljetonista „Polski Zbrojnej“ przytacza następujące „kawały“ z lotniska mokotowskiego.

Stoję właśnie przy loży prasowej, a trzeba państwu wiedzieć, że najechało się tego bractwa co niemiara.

Zawody idą pełną parą; znany lotnik szybowcowy Grzeszczyk prowadzi.

Nagle gruchnęła hiobowa wieść, że Grzeszczyk wycofany.

— Sabotaż — szeptano coraz śmielej na lotnisku. Nasza dzielna policja, wytężywszy wszystkie siły, wyśledziła sabotażystę. Był nim francuski dziennikarz... Wstyd.

Lecę natychmiast po wywiad.

— I co pana do tego skłoniło? — pytam tonem inkwizytora.

— Panie — mówi drżąc jak liść Francuz — niech będzie lepiej Bażan.

— Jaki Bażant?

— No ten wasz Bajan. Niech będzie już Zewzowd, ale tylko nie Gsescyk! — ja już sobie język połamałem, on nie może zwyciężyć, jabym wydał cały mój jątek na telefony do Paryża, gdybym chciał wytłumaczyć im, jak się wymawia to nazwisko...

*

Amatorom podsłuchanych rozmów, przytoczę urywek z pola walki.

— ...Gdy ją rozbierałem, to temu Niemcowi aż gały wyłaziły z orbit! Myślałem, że ją oczami rozszarpie!

— Rozbierałeś ją?... Co ty gadasz! A ona...?

— 54 sekundy była gotowa zpowrotem! Tak, bracie!

— I kiedyście skończyli tę hecę?

— Nad ranem, bo to były, musisz wiedzieć, nocne próby wytrzymałości!

— I odprowadziłeś ją aż pod samą bramę?

— Też coś, myślisz, że masz z partaczem do czynienia? Nazajutrz nawet poprawiłem rekord!

— Rany boskie, a cóż na to mąż?

— Jaki mąż?! Co za mąż?!

— No mąż pani Eulalji, z którą oblewaliście wczoraj challenge!

— A ja myślałem, że ty pytasz o nasze wyczyny na lotnisku!

Szanse zawodników

Lot okrężny zakończony. Według prowizorycznych danych, które mogą jeszcze ulec zmianie, po zatwierdzeniu przez międzynarodową komisję sportową, punktacja lotników przedstawia się następująco:

Bajan	**1858**	**punktów**
Płonczyński	**1821**	**„**
Seidemann	**1813**	**„**
Ambruz	**1795**	**„**
Anderle	**1770**	**„**
Pasewald	**1765**	**„**
Buczyński	**1757**	**„**
Bayer	**1756**	**„**
Zacek	**1735**	**„**
Hirth	**1734**	**„**
Oesterkamp	**1720**	**„**
Gedgowd	**1719**	**„**
Franck	**1715**	**„**
Skrzypiński	**1709**	**„**
Hubrich	**1702**	**„**
Francois	**1548**	**punktów**
Sanzin	**1281**	**„**

Nie obliczono dotychczas punktacji Juncka oraz lotników którzy kontynuują lot.

Najpoważniejsze szanse na zwycięstwo ma niewątpliwie Bajan. W próbie maksymalnej szybkości każdy kilometr ponad 210 klm/godz. zdobywa 1 punkt. A więc Seidemann może zwyciężyć Bajana tylko wtedy, gdy samolot jego rozwinie szybkość większą od szybkości Bajana o 45 klm. Wiemy, że Fieseler, na którym leci Seidemann jest bardzo szybki. Jednak samolot Bajana może rozwinąć do 285 klm/godz. Niewiadomo czy Fieseler będzie mógł przekroczyć nawet 310 klm godz. A tymczasem Seidemann może zwyciężyć, jeżeli rozwinie szybkość ponad 330 klm./godz.

(Ostatnie wiadomości o zdobytych punktach na str. 1-ej).

Pozostali zawodnicy

LWÓW, (Pat). Dziś w godzinach rannych wystartowali ze Lwowa do Wilna uczestnicy lotu okrężnego, którzy nocowali we Lwowie. Dudziński, Balcer i Junck udali się do Wilna.

Dudziński i Balcer wystartowali równocześnie o godz. 6.01. Lotnik niemiecki Junck wystartował o godz. 6.38.

Lotnik Macpehrson w dalszym ciągu naprawia maszynę. Wątpliwem jest jednak, czy uda mu się ją naprawić. Ma uszkodzone podwozie i smigło i jak się zdaje pozostanie on we Lwowie.

WARSZAWA, (Pat). Dziś rano o godz. 7.53, wylądował na lotnisku warszawskiem lotnik niemiecki Francke, który z Wilna wystartował rano o godz. 6.29.

Drugi lotnik niemiecki Junck przyleciał do Wilna ze Lwowa o godz. 8.42 i w Warszawie wylądował o godz. 10.28.

Lotnik polski Dudziński w drodze do Wilna wylądował przymusowo w Lidzie, po kilkuminutowym postoju, po uzupełnieniu oliwy odleciał do Wilna gdzie przybył o godz. 8.40.

O godz. 10 wystartował z Mościc Włodarkiewicz w dalszą drogę do Lwowa.

Macpherson pozostaje w dalszym ciągu pod Jaworowem, gdzie naprawia uszkodzoną maszynę.

Wreszcie lotnik Balcer pozostaje pod Lwowem w miejscowości Siecieszów, gdzie wylądował przymusowo o godz. 8.22. Na miejsce ze Lwowa 6 pułk lotniczy wysłał pomoc techniczną.

LWÓW, (Pat). Włodarkiewicz, który przyleciał do Lwowa o godz. 11.09, wystartował w dalszą drogę do Wilna o godz. 12.45.

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 17.36 na lotnisku mokotowskiem wylądowła samolot polski PZL—26 pilotowany przez Włodarkiewicza. Włodarkiewicz przyleciał z Wilna, skąd wystartował do Warszawy o godz. 15.57.

WARSZAWA, (Pat). Lotnik niemiecki Morzik, lecący poza konkursem wylądował w Warszawie o godz. 15. Lotnik Włodarkiewicz lądował w Wilnie o godz. 15.33, a wystartował 15.57.

WARSZAWA, (Pat). O godz. 10.58 wylądował na lotnisku mokotowskiem lotnik Dudziński.

KURJER SPORTOWY.

Dziś wielkie regaty żeglarskie w Trokach

Dziś w Trokach o godz. 12-ej odbędą się wielkie regaty żeglarskie zorganizowane przez Ligę Morską i Kolonjalną wspólnie z Ośrodkiem W. F.

Do regat zgłosiło się przeszło 30 żeglarzy, którzy dzisiaj popisywać się będą sztuką żeglowania.

Po regatach odbędzie się rozdanie nagród oraz zabawa taneczna.

Kolarze wileńscy pojechali do Warszawy

Polski Związek Towarzystw Kolarskich zorganizował 36-godzinny zjazd gwiaździsty kolarzom do Warszawy.

Zjazd polega na regularności jazdy. Na godzinę przeciętna szybkość powinna wahać się w granicach 16 klm.

Na zjazd ten z Wilna wyjechało 3-ch kolarzy: Andrukowicz Zygmunt, Andrukowicz Witold i Komaiszko Kazimierz.

Zawodnicy wileńscy wyruszyli z Wilna w piątek o godz. 22 m. 55 żegnani przez członków Wil. T. C. i M. na czele z p. Rydlewskim.

Co 50 klm. będą oni musieli brać meldunki kontrolne na trasie. Do Warszawy powinni przyjechać wprost na Dynasy dzisiaj do godz. 10 m. 30.

Pierwszych sześciu zwycięzców ma otrzymać żetony złote. Wszystkim zaś kolarzom uczestniczącym w zjeździe wręczone zostaną pamiątkowe plakiety.

WILNIANIE BIORĄ UDZIAŁ W ZJEŹDZIE SAMOCHODOWYM.

Dziś w Warszawie zakończy się wielki zjazd gwiaździsty Automobilklubów całej Polski.

Z Wilna na zjazd wyjechały dwa samochody, a mianowicie pp.: mec. Łuczkowskiego i Maksimowicza.

Czas odjazdu notował w Wilnie komandor por. Jerzy Gostkiewicz.

STRZELCY WILEŃSCY STARTUJĄ W PRZEMYŚLU.

W Przemyślu odbędą się dzisiaj finałowe konkurencje wielkich zawodów lekkoatletycznych i w grach sportowych o mistrzostwo Związku Strzeleckiego.

Z Wilna w zawodach tych bierze udział koło 10 zawodników.

DZIŚ MECZ LEKKOATLETYCZNY OGNISKO K. P. W. — Ż. A. K. S.

Dziś rano o godz. 9 na Pióromoncie rozegrany zostanie mecz lekkoatletyczny Ognisko K. P. W. — ŻAKS.

W programie konkurencje pań i panów. Wstęp na stadjon 20 gr.

Pełna tabela wygranych w 9-m dniu ciągnienia 4 klasy 30-ej Polskiej Loterji Klasowej

GŁOWNE WYGRANE

I.

5.000 na Nr.: 126021.

2.000 Zł. na Nr. Nr.: 1709 10659 14235 17418 101234 104551 107289 114487 114746 127946 144763 151349 159860 161951.

1.000 Zł. na Nr. Nr.: 15524 15563 20085 21443 33238 34235 35342 37634 53380 54141 54184 55588 63119 63990 67248 68801 73904 80808 83380 92541 94923 96793 101061 101730 105842 110810 114005 117006 120005 124860 139717 144585 145660 152738 158629 161228 161690 164434 165948 169154.

II.

Zł. 50.000 na nr. 50272.

Zł. 15.000 na nr. 83917.

Zł. 5.000 na nr. 138321.

Zł. 2.000 na n-ry: 3999 53870 70595 71186 107111 113956 117572 118556 127658 139821 143116 145625 149486.

Zł. 1.000 na n-ry: 5875 11312 17341 15948 19320 27660 29269 33497 35767 47184 47559 49235 52691 53393 57826 65799 69809 70616 70977 71582 73630 75764 77691 88816 90304 90740 92867 92968 96898 98304 103495 121868 128604 134862 146243 147231 151368 156189 156798 157500 164457 165149 165690.

STAWKI

I i II-gie ciągnienie

242 378 480 627 786 848 88 1085 110 93 281 82 366 475 632 722 938 85 2029 320 88 782 805 63 900 3127 529 895 920 80 4024 49 162 241 521 62 710 5000 106 51 89 262 499 815 902 12 58 6220 427 49 52 526 665 90 743 87 804 46 65 966 91 7076 467 561 628 702 53 928 8000 26 234 76 412 538 44 93 98 782 963 9089 96 147 57 77 82 89 215 370 71 414 39 508 12 633 769 90 910 15.

10088 196 219 24 305 31 738 802 983 11327 69 507 62 86 677 721 12025 131 474 688 93 722 93 846 55 905 13013 122 63 309 42 400 708 14058 80 331 478 56 557 64 685 15038 75 179 93 379 91 469 93 507 917 16042 95 128 42 335 408 883 836 57 63 17009 495 673 723 895 907 12 18101 55 360 85 96 424 62 654 75 94 894 928 19006 85 181 94 236 78 346 406 30 643 726 87 970.

20118 60 212 25 66 76 358 404 521 39 688 829 21174 210 57 78 88 369 542 98 658 80 744 22157 242 71 309 846 843 23065 131 43 202 452 98 737 41 877 24134 80 225 470 599 791 892 936 56 25026 222 25 94 318 91 576 624 706 43 82 89 819 26012 67 119 229 511 58 659 852 926 27153 60 76 303 624 70 28003 99 260 459 576 651 92 711 64 99 29025 146 47 261 335 625 731 76 914 45 48.

30002 253 313 78 95 580 647 87 751 948 53 31043 65 216 370 420 612 78 713 969 32268 309 407 84 546 728 33448 89 545 600 61 783 86 918 58 34009 230 397 526 60 624 994 35008 26 28 338 421 819 79 914 68 36183 91 308 34 50 64 556 80 632 51 760 908 37042 181 208 315 47 95 440 602 6 38 714 922 38071 140 97 239 61 99 309 81 562 637 93 799 900 39060 65 97 101 262 363 466 527 56 60 624 987 91 94.

40063 127 75 218 90 318 521 27 88 90 627 752 826 34 41 63 41021 98 523 42354 508 792 816 43 43142 264 301 423 632 97 943 44145 53 328 402 57 573 627 723 45015 308 624 27 52 748 977 46045 259 82 358 418 23 42 98 593 75 782 859 948 47011 54 287 597 657 88 904 30 93 48119 206 7 40 80 359 803 30 910 49136 418 48 613 761 822 26 917 19.

50357 825 91 979 51368 426 80 606 95 772 75 865 930 52046 50 59 70 339 95 462 673 739 840 902 53230 80 99 304 24 72 406 98 589 54056 71 207 9 87 371 83 428 37 553 712 54 72 55235 323 524 609 56007 89 114 64 259 68 85 393 94 440 635 746 57001 6 190 257 327 427 542 835 77 58227 31 359 421 81 507 629 47 956 75 59070 123 478 537 644 85 765 817 967.

60016 52 220 49 93 466 529 724 834 960 72 61073 130 71 271 321 407 510 721 822 62273 96 437 510 27 603 96 833 63397 611 40 730 958 64180 471 76 551 77 620 27 841 995 65061 190 209 51 96 482 512 33 84 729 76 880 917 66007 93 309 96 463 515 67 64 854 92 991 67012 39 132 302 405 46 608 887 91 999 68121 204 73 305 16 49 419 604 81 88 945 73 90 69008 44 119 205 63 321 449 68 504 701 941 84.

70200 311 425 40 61 532 664 706 847 910 20 71039 77 471 72070 117 19 52 232 974 96 73067 214 47 385 95 99 644 754 58 72 876 927 68 97 74181 208 70 346 53 635 76 843 44 71 909 60 75018 237 66 363 79 588 766 809 41 90 960 72.

85 97 785 962 77235 320 548 659 720 90 966 78113 55 272 345 519 86 935 48 85 79087 225 45 337 47 880 900

80297 513 604 786 802 932 81153 88 283 319 77 405 514 609 885 82048 196 372 403 11 93 558 60 603 783 83196 507 648 83 758 827 62 96 84149 340 77 472 559 95 845 85066 227 322 32 421 507 32 54 882 907 86062 204 33 341 63 438 601 66 87136 303 46 62 536 618 87 88178 234 373 421 516 681 89192 246 481 616 44 69 822 963

90042 141 71 218 32 38 74 81 369 442 48 939 91445 765 806 75 996 92193 96 258 323 663 68 788 880 974 93094 340 573 603 94079 143 89 220 338 400 657 81 754 95137 55 97 225 40 396 468 513 34 65 678 79 996 96129 327 424 52 539 635 721 27 828 74 960 97135 279 309 59 89 694 841 98008 143 251 391 537 56 714 802 45 947 99057 77 160 68 227 301 432 512 740 859 66 984

100035 157 414 68 987 86 101167 203 326 64 611 35 97 717 23 44 102163 286 443 80 98 596 84 92 636 745 61 806 103035 200 313 73 542 604 793 916 21 51 104240 323 59 95 436 573 792 834 105034 101 235 505 55 865 106311 35 36 409 43 586 685 744 872 980 107014 61 176 90 254 314 520 94 615 30 998 108402 9 553 658 792 857 69 992 109204 46 360 636 860 62 964

110185 219 89 433 35 50 543 881 982 111003 158 70 315 593 770 825 89 935 55 112073 141 205 307 428 515 642 48 90 962 113126 45 77 216 28 338 448 572 89 633 721 900 11 20 114012 14 376 419 501 23 30 54 684 796 98 803 7 54 69 83 938 98 115039 100 227 385 508 73 615 45 845 939 116026 318 458 502 48 64 619 68 703 833 75 950 58 73 117102 104 364 449 67 904 26 34 49 76 118106 35 361 431 66 515 93 613 27 52 954 119094 214 41 94 614 95 823

120090 124 308 21 84 426 585 616 121153 59 76 256 95 342 459 60 573 82 600 25 34 781 897 122259 484 507 38 615 782 927 84 123023 44 51 73 387 447 614 50 801 946 124199 361 732 46 832 64 924 36 58 125019 26 66 80 183 281 331 46 566 671 769 820 43 67 126023 134 47 75 270 483 572 93 764 91 811 904 5 89 127039 104 268 349 401 10 502 686 834 71 915 74 128021 208 58 329 417 684 96 733 874 925 40 129182 342 637 98 766 863 99 963

130041 44 131 52 80 219 343 510 654 792 803 8 80 131005 95 180 261 344 493 560 866 967 99 132004 161 413 90 94 501 890 133046 114 41 54 202 344 412 509 53 76 608 42 88 728 906 134295 617 750 857 81 85 934 135028 89 220 32 300 502 754 66 803 85 136095 141 299 405 523 27 676 775 81 99 882 934 42 137013 29 47 108 80 302 46 68 438 574 80 750 924 138027 52 181 205 45 335 489 546 643 76 795 962 139030 430 49 51 609 36 736 53 948 88

140012 61 99 258 61 319 492 525 76 750 69 79 820 915 141004 39 167 81 249 86 371 77 402 15 42 520 72 906 16 142107 29 32 85 253 355 641 50 99 849 84 91 907 143241 346 511 19 689 144093 183 212 551 145053 64 75 109 17 99 455 545 617 77 793 818 49 57 146047 165 313 426 562 605 86 747 914 49 60 147009 58 176 518 614 34 148060 158 271 453 603 62 753 85 149052 93 141 208 78 313 415 40 591 618 745 910

150061 125 266 395 538 78 925 35 151007 60 204 52 83 315 711 87 152043 66 385 538 90 712 26 80 947 69 87 153025 141 254 67 330 44 555 74 723 967 154028 94 256 86 318 462 784 929 70 155076 175 316 70 471 554 715 856 156042 71 97 178 203 379 415 35 658 705 52 157125 77 247 331 95 415 593 654 731 845 158131 255 410 82 852 975 159013 155 381 678 803 917

160040 303 75 86 494 514 26 638 161072 113 38 61 78 99 241 53 66 321 494 531 55 705 898 901 162481 622 761 63 71 996 163150 271 308 482 596 164003 34 120 98 236 49 50 64 93 638 49 950 165440 609 76 166172 313 481 89 768 872 88 167109 448 95 523 611 26 68 98 708 37 902 17 23 168172 286 585 614 29 866 169023 139 274 320 554 660 715 99 861

III-cie ciągnienie

252 746 1061 124 741 86 2355 3309 451 61 521 893 4327 440 713 5488 721 978 6398 415 36 53 7196 298 527 657 787 846 970 8083 274 414 521 609 52 842 995 96 9384 495.

10089 340 86 564 771 818 11080 329 56 671 730 12148 311 36 72 521 58 739 13143 560 817 14011 773 829 73 15413 17 571 640 58 713 16233 618 23 863 17215 349 473 555 62 654 864 75 18094 390 674 726 19417.

20443 893 969 21061 371 634 830 22216 84 343 23563 772 807 24324 441 645 25165 282 374 464 860 26298 826 27685 707 939 28076 778 29162 569 743 47 803.

30509 68 689 756 93 944 31004 148 96 374 904 32165 285 338 474 79 618 33147 387 504 776 855 60 34118 91 232 342 686 887 35205 15 49 569 623 24 872 36232 843 37012 488 501 39 934 38011 216 51 357 459 794 39306 596 848 945.

40007 348 491 539 637 54 999 41222 66 483 42182 327 842 43066 90 328 445 594 611 903 44236 559 45106 656 66585 698 797 881 47275 300 635 36 61 924 48205 35 424 937 49368 737 887 918.

50093 100 635 930 51654 823 52549 759 80 53374 86 403 567 834 928 54483 502 620 770 55199 409 528 812 975 56425 77 683 977 57058 337 812 958 58107 333 709 801 9 932 59168 207 52 87 608 702 882.

60108 588 94 781 94 911 61039 313 440 796 62436 683 957 63321 828 74 64282 626 760 925 55 65141 69 261 78 83 689 818 66376 67318 697 832 68003 317 785 861 69040 101 26 73 222 598 735 81 89.

70268 389 922 71285 882 935 72806 26 932 73334 439 717 88 74016 138 968 75359 408 521 55.

76067 510 618 77165 512 762 880 78237 398 532 842 79011 274 505 879

80338 523 725 78 81195 209 506 82222 468 80 683 83077 646 950 84016 294 485 85018 54 178 483 905 86321 32 498 838 65 87239 55 304 96 609 972 88486 890 906 89469 830 906

90376 523 697 91063 190 247 86 840 69 92281 562 96 819 93160 486 574 99 752 962 94148 55 544 95125 30 229 388 96130 353 543 603 711 72 97085 156 239 371 690 785 950 55 98238 468 572 747 979 99052 126 244 644 785

100060 118 42 206 416 101059 449 927 102070 83 140 88 249 793 940 81 103366 532 78 896 940 104217 469 536 738 839 88 105083 106088 174 91 393 621 977 107042 223 55 459 897 929 108173 241 69 347 61 421 579 817 109048 280 498

111462 665 68 982 112213 34 420 729 113336 45 678 798 836 114082 592 904 115191 403 73 796 116024 178 81 228 587 615 738 862 949 117058 515 686 118225 69 86 642 724 29 49 119054 112 267 378 904

120040 404 572 919 121167 906 65 122107 333 55 497 990 124872 917 64 125061 108 511 659 63 126203 64 646 771 832 941 127249 305 675 759 873 128193 766 873 129021 143 536 82 662 720 931

130045 369 769 860 131162 440 798 132092 143 828 133093 268 411 659 13076 349 71 797 986 135233 58 508 32 136813 137260 477 567 769 807 75 998 138348 755 89 884 13915 77 208 63 408 770

140290 365 401 814 993 141721 818 81 142085 143405 634 80 82 765 835 925 144442 699 972 145400 622 895 964 146115 16 47 409 552 789 147636 938 69 99 148013 100 59 709 32 882 149013 308 17 595 646 878

150090 114 31 239 83 151311 34 522 62 712 85 871 152172 366 689 94 153183 350 89 423 606 67 154142 66 236 669 765 808 919 81 155306 99 721 81 977 156152 573 936 48 157161 757 158008 378 606 57 894 159170 262 411 668 738 946

160103 388 408 87 711 161644 776 162049 276 592 935 90 163828 83 164316 85 577 797 854 165018 65 290 581 701 33 53 877 166089 113 333 763 167030 33 587 168887 952 169826 901

IV-te ciągnienie

67 491 762 899 946 1284 354 884 2523 629 810 20 38 50 934 3082 246 446 786 4039 107 560 754 5254 426 505 639 6131 363 576 7291 442 751 908 8759 891 925 9034 60 122 990

10034 35 264 545 681 11055 78 159 544 12113 234 552 653 931 44 13157 275 486 751 14002 31 15303 879 16044 87 355 723 88 879 17125 343 76 415 755 879 18307 550 663 733 808 19013 388 748 89 906

20326 59 474 750 821 905 21050 491 610 22152 84 332 56 425 688 945 23021 567 717 24066 169 484 90 561 89 25361 453 604 714 49 888 26003 107 264 74 341 591 665 27105 336 91 691 799 964 28472 629 709 29041 582 667 712 849

30090 341 486 632 760 976 31079 271 305 550 32355 33291 375 85 678 728 29 909 45 34471 700 928 35009 284 464 539 36186 543 931 37055 84 111 41 318 94 545 954

38495 684 737 899 39051 619 718.

40213 782 890 997 41125 304 559 907 60 42333 516 61 43139 226 399 952 44259 334 537 666 804 74 45091 105 17 27 646 730 884 46226 495 657 87 874 47142 461 606 13 905 48320 403 65 88 707 49099 163 75 473 99 844 921 51 64.

50083 222 622 51332 747 52410 561 612 56 725 53009 388 627 797 54068 112 240 418 564 663 878 55028 112 259 350 56149 57 453 88 718 53 803 920 98 57403 87 58144 381 418 863 78 59047 265 362 803.

60027 473 554 708 30 61275 493 564 678 806 69 62069 245 863 940 63393 878 926 64385 419 900 65100 758 66004 44 182 334 517 871 67036 151 785 68078 98 118 57 529 69012 62 67 227 327 81 562 787 987.

70806 71023 187 505 896 950 72265 331 545 73053 141 258 785 936 74401 75348 886 993.

76004 77159 264 600 856 70 78669 748 831 65 930 79209 571 75 688 907 16

80610 96 841 81823 90 82373 870 926 83146 294 402 8 734 889 84038 120 237 4 52 467 93 85574 606 838 986 87250 987 88055 128 259 427 772 89007 316 35 89 447 921

90234 463 603 877 929 69 80 91115 725 92409 86 894 986 93006 757 94173 568 89 658 79 75 931 95286 414 77 615 931 96069 331 47 628 728 800 969 97022 77 697 99001 91 261 447 693 869

100194 251 397 423 749 76 82 101186 409 518 71 786 858 900 55 102027 546 103004 594 848 950 104130 507 837 902 93 105036 91 116 240 416 562 106119 334 74 476 107104 784 950 108144 325 53 444 690 750 882 109769 910 41

110135 55 299 461 642 80 111344 802 112245 705 40 861 113023 36 116 226 35 727 41 44 803

114853 65 115250 367 905 116337 117103 382 551 69 870 965 118435 809 119187 455 93 555 622 855

20014 44 937 121247 838 50 122033 491 626 715 41 123005 174 225 413 124096 137 95 232 555 606 48 767 125180 623 126414 34 523 684 88 92 707 801 127357 74 545 902 128012 80 167 315 986 129223 75 301 30 593 896

130037 38 123 334 428 68 597 618 50 889 977 131542 914 132603 945 133171 255 364 134485 701 43 90 930 135279 316 54 57 499 520 618 762 65 887 136242 532 765 88 862 982 1371111 576 677 988 97 138031 63 760 139003 34

140016 113 279 355 909 141199 616 954 142071 313 677 880 143000 100 262 382 664 73 97 822 66 144485 709 145468 682 95 839 46 951 146059 128 430 646 779 852 147273 148093 212 368 897 987 149050 79 490 624 725 35 62

150631 151004 83 228 554 725 877 984

152006 18 163 592 968 153028 44 203 397 785 867 154338 429 52 810 29 61 155015 55 104 91 335 810 39 156262 529 653 876 927 157139 475 977 158173 85 257 303 60 782 868 984 159027 215 76 440 631 74 836.

160000 196 240 789 960 161093 120 527 716 20 816 43 964 162120 385 613 731 163495 660 755 164068 93 361 592 668 753 165147 54 300 492 593 754 166477 602 87 879 167062 623 984 168482 169102 66 306 515 849 999.

KOLUMNA LITERACKA

Pod redakcją Józefa Maślińskiego

Bronią Lwowa polskie dzieci...

Niema tu miejsca na porządny podrachunek przed nowym sezonem, ani na rozglądanie się, czy wróżenie na przyszłość. Chodzi, na razie o nierozległy, ale ważny odcinek literackiego „frontu", o to, co się nazywa młodzieżą literacką. Ta młodzież bywa „awangardowa" i nie — awangardowa. Awangarda — to ci, którzy pisząc nie oglądają się na czytelnika, których „czytający ogół" zaczyna rozumieć po upływie — przeciętnie — pół roku, kiedy już pisarze nieawangardowi rozpożyczą nowe osiągnięcia na użytek własny i rozmieniwszy na drobne, jakoś tam sprzedadzą je czytelnikowi na raty.

Ileby nie mówić o sztuczności wszelkich podziałów, nie da się zaprzeczyć, że takie dwie grupy — **eksploratorów i... eksploatatorów** — przynajmniej dla celów teoretycznych rozróżnić można. Przyczem błędem byłoby odsądzanie od stażu i rangi pisarzy tej drugiej grupy. Obie bowiem uzupełniają się nawzajem przy tem, co spróbuję określić jako eksploatację możliwości sztuki.

Inna rzecz, że — niech to sobie na konto „romantyczności" policzę — wolałbym, aby młodzi ostrogi i szlify zdobywali **na froncie**, by pasowanie odbywało się po odbyciu stażu w awangardzie. Jakoś mi to i „poetyczniej" i solidniej wygląda. Ale niech tam. Można i inaczej. Można się szkolić racjonalnie: na tyłach, w taborze. Można przed lustrem powtarzać gesty wielkich, nim się zdobędzie na własne. Racjonalne metody... Niech tam!

Ale wobec tego w imię tych racjonalnych metod:

O „Sygnałach" zdarzało mi się parę razy pisać — chwaląc. Za ruch młodzieży w trochę nieruchawym ostatnio Lwowie, za numer ukraiński, za estetyczną szatę pisma. Numer ostatni ukazał się jeszcze obfitszy, jeszcze bogatszy. Twarde okładki, ogłoszenia, ilustracje, a nazwisk, to już bez liku. Jest to numer lwowski — istotnie z tych „Sygnałów" Lwów patrzy ci w oczy, imponujący. Brawo! Ale...

...ale cóż to za nazwiska? Staff, Kasprowicz, Kleiner, Irzykowski... Twardowski, Zakrzewski, Hozyca, Makuszyński, Wasylewski, Chwistek... i t. d. i t. d. Z okazji Targów Wschodnich grupa „Sygnały" ma zaszczyt **przedstawić...** Niby kto — kogo?..

Nietylko niektóre... konkursy poetyckie są demoralizujące. Demoralizujące bywają także i kolorowe okładki, i luksusowy papier, i śliczne zdjęcia i reklamy... Demoralizujące, gdy staja się pokusą, gdy przesłaniać poczynają rzecz najważniejszą — **własną twórczość**.

Bo w tem rzecz, że nr. ukraiński i nr. Targowo-kulturowy to nie to samo. Tam robienie, czego inny nie zrobi, awangarda, tu... albo pomyłka, albo business... Ogłaszanie — sławnych, drukowanie wyjątków z książek, które mają się ukazać podpisane nazwiskiem znanem, to ni jest chyba najlepszy sposób pracy literackiej dorabiających się i obiecujących adeptów.

Adeptów w n-rze tak jak i nie widać. Wydano kosztowne zeszycisko, które **literacko** grupie „Sygnałów" nie dało nic. Natomiast z boku, z „Wiadomości Lit.", z „Gazety Porannej", dowiadujemy się, że grupa się kłóci, grupa się obmawia, plotkuje nieładnie. Czy nie są to przypadkiem akcesorja przedwczesnej zabawy w menegerów literackich?

Rozumiem: zapachniało. Z frontu do taborów, dalej jeszcze: do dostawców armji. Ale na to jeszcze zawcześnie. Jesteście na to jeszcze za młodzi. Piszcie na razie. Wydawajcie piękne książki. Walczcie.

Z wszystkiego widać, że młoda poezja polska wchodzi w okres trudny. I dlatego właśnie, że może będzie tem trudny, że... za łatwy (personalnie...), należy pilnować i ostrzegać. Dla tego przy pierwszym już, wcale nie skandalicznym jeszcze, objawie — alarm.

Józef Maśliński.

K. I. GAŁCZYŃSKI

BALLADA O MOŚCIE MARJONETKARZY

(Muzyka Sergjusza Kontera)

Na tej balladzie wszystko jest oparte
I ty i ja i wszystko co się marzy —
To księga jest, a gdy przewrócisz kartę,
Przeczytasz: „Ballada o Moście Marjonetkarzy".
Lecz ty nie czytaj księgi lepiej.
Tylko kto śmiały się odważy,
Bo jeszcze w noc przestraszy ciebie
Ballada o Moście Marjonetkarzy.

Na moście leżał trup dzieweczki
Przy nim na warcie trzech, a ona
Marjonetkarza była żona
I o szpiegostwo posądzona.
Więc mąż się bał, że kiedy przejdzie
Nocą, policjant go wypatrzy,
A potem będzie w wielkiej biedzie
I swój chleb straci i teatrzyk.

Lecz miał kamratów trzech wybornych,
Powiedział do nich: — Porco Dio.
My im zagramy na harmonji
I od harmonji się popiją.
W księżycu stary most się kiwa.
Harmonja gra, pajacyk szlocha...
Szpicle się zasłuchali w dziwa,
A tamci trupa na samochód.

Oto widzicie, jak się zdradza,
Zobaczyliście tutaj sami.
A więc uwaga, panowie władza,
Ostrożnie z marjonetkarzami.

LEON SZREDER

O BIAŁYM CZŁOWIEKU

Tęsknoty do rzeczy za horyzontem do mgławic spiralnych i gwiazd
nie rozumiem.
W żaglach wysmukłych szkunerów pochyło prących na fale
północno—wschodni passat
szumiał

Winnice i wille pięły się na stok Wezuwjusza
pod toporami padały cyprysy i smagłe palmy
na przekór pochodom lodowców
naprzekór przemianom lądów i mórz
mnożył się i rósł gatunek istot paradoksalnych.

Na ziemie podbite spadały stada brodatych klechów
w szczękach pantagruelów chrzęściły różowe langusty
świat zdobywany łakomie,
świat pochłaniany w pośpiechu
rzucamy pod nogi kobiet o małych kapryśnych ustach

Jakaż bluźniercza modlitwa,
jakie niszczące zaklęcie
oślepi błękitne oczy o chłodnym siwym połysku —
miasta o płaskich dachach i ostrołukach cienkich
obutą stopą deptali schody z gładkiego jaspisu.

Którzy chrzcili mulatów i niewolników,
na Wyspy Szczęśliwie przywozili wódkę i proch,
przy palach męczarni umierali bez okrzyku
u wodopojów czyhali na lwy
w wieczory koloru ochry.
Pycho rasy najlepszej jesteś okrutna i prosta
to dla ciebie oczy uczonych ropią z czerwonych powiek
kto gobeliny lądów pod miasta twoje rozpostarł,
kto ciosem szerokiej dłoni strąci cię
w zapomnienia grobowiec

O FORMALISTÓW

W interesującym reportażu p. Leona Szredera z książki W. Żirmuńskiego „Wstęp do poetyki" dostrzegłem parę nieścisłości, które chociaż nie mają pozorów błędów zasadniczych, niemniej mogą wpływać ujemnie na pojęcia publiczności polskiej, mającej narazie bardzo skąpe wiadomości o współczesnej kulturze rosyjskiej.

P. Leon Szreder nazywa Potiebnę i Wiesiełowskiego twórcami ruchu formalistycznego. Tymczasem formalistami nazywa się zwykle szkołę krytyków i teoretyków literackich, których działalność rozpoczęła się właśnie od zwalczania zarówno jednego jak i drugiego. Formaliści na szerszy teren wystąpili w okresie dekadencji symbolizmu, który rozbił się na szereg odłamów wzajemnie się zwalczających (akmeiści i t. d.) i w okresie pierwszych wystąpień futurystów. Odrazu zaczęli walkę na dwa fronty — przeciw oficjalnej nauce uniwersyteckiej (właśnie Potiebnia i Wiesiełowskij) oraz przeciw t. zw. czasopiśmiennicze] („żurnalnej") krytyce symbolistów (A. Biełyj, W. Briusow, Czukowskij i t. d.). Wodzem ich jest W. Szkłowskij, prócz niego zaznaczyli silniej swoją działalność B. Ejchenbaum, Jakobson, Tynianow i inni. Formalizm rosyjski jest przejawem ogólnoeuropejskiej walki o „samostanowienie" sztuki, o autonomię, każdej poszczególnej jej gałęzi (w tym wypadku — poezja). Tę dążność nazwą zapewne przyszli krytycy najcharakterystyczniejszą cechą dzisiejszej teorji sztuki.

Żirmuński nie należy do formalistów, jako określonego kierunku. Formaliści z zasady nie uznają tworzenia skończonego systemu estetycznego, któryby mógł wyjaśnić wszystkie wypadki literatury minionej i przyszłej. Badają oni tylko konkretne fakty literackie, poznanie nowych faktów może i powinno ich zdaniem, nasunąć nowe hipotezy. Nie uznają oni nauki jako czegoś dokonanego.

P. Szreder za Żirmunskim błędnie podaje czas powstania „Opojazu". Według znacznie bardziej miarodajnego Ejchenbauma „Opojaz" powstał tuż przed wybuchem wojny.

Warto wspomnieć, że ten b. ciekawy i pouczający kierunek naukowy znajduje się obecnie, jak się zdaje w „opałach". Przez cały czas swego istnienia w ZSRR. był on narażony na ostre napady pseudooficjalnej krytyki marksistowskiej. Poczynając mniej więcej od 1927—28 r., coraz częściej możemy znaleźć wzmianki o urzędowym potępieniu ich „błędów". Czytelnicy „Kolumny" znajdą odpowiednie miejsce w mowie Bucharina wg. reportażu p. A. Pirmasa. Fakt ten jest zupełnie zgodny z ich życiową djalektyką, niemniej jest b. smutny dla wszystkich, którzy mieli okazję zetknąć się z ich pracami.

Wilno, 13 września 1934 r.

Jerzy Putrament.

CZASOPISMA

— **„Kamena"**, nr. 1 (rok II). Treść: St. Czernik — Poeci lubelszczyzny; Marjan Czuchnowski — od estetyzmu do proletarjatu; Jens P. Jacobson — Doktór Faust, oraz wiersze: Jana Brzękowskiego, Olgi Daukszt6wny, K. A. Jaworskiego, K. Namysłowskiego, A. Rimbauda, J. P. Jacobsena i in. oraz poetów serbskich i chorwackich.

Wśród czasopism literackich „Kamenie" należy się poczesne miejsce. Oparła na skromnych środkach, wychodząca w „nieczułym" literacko Chełmie Lubelskim, potrafiła skupić bodaj wszystkie pióra młodej poezji polskiej, dając szereg n-rów uczciwych publicystycznie i artystycznie. Osobny dział Kameny, to przekłady z literatur obcych, słowiańskich przedewszystkiem. Ta praca, na dziewiczym nieraz terenie, jest tembardziej godna podkreślenia, że dokonywa się w trudnych warunkach, a systematycznie.

„Sygnały", nr. 10—11. Treść: proza St. Kawyna, K. Zakrzewskiego, J. Parandowskiego, Wł. Kozickiego, J. Kleinera, A. Rybickiego, Wł. Jampolskiego, J. Tepy, K. Makuszyńskiego, St. Wasylewskiego, H. Gorskiej, L. Chwistka, K. Irzykowskiego, O. Ortwina, K. Twardowskiego, K. Ajdukiewicza, Z. A. Kruczkowskiego, T. Terleckiego, P. Dunin-Borkowskiego, B. W. Lewickiego i wielu innych. Wiersze Staffa, Wittina, Obertyńskiej, Rimbauda, Kasprowicza, Pawlikowskiego, Rogowskiego, Womeli, Lisiewicza, Baumgardtena, Lewika i wielu innych. Kolumny ukraińska i żydowska; liczne ilustracje i reklamy.

Nr. poświęcony dorobkowi Lwowa — z okazji „Targów Wschodnich".

„Wieś, Jej Pieśń" organ literatów ludowych nr. 10 (rok II). Treść pióra St. Czernika, W. skuky, Ł. Bączkowskiego: wiersze A. Olchy, Jantka z Bugaja, D. Lesiowskiego, M. Czuchnowskiego, J. M. Orlika i in., recenzje i noty.

Pismo interesuje w związku z (rozdętą mocno) sprawą „idących chłopów" w literaturze. Polemika na te tematy w prasie polskiej zmusiła czytelników nasłuchać się sporo połajanek w guście „chłopskim" („!!), ale meritum nie wyjaśniła. Natomiast zabrali z boku głos ludzie z nieznanej szerszemu ogółowi grupy pisma „Wieś i Jej Pieśń" (Naprawa ad (!) Jordanów) twierdząc, że oni właśnie nie robią maskarady, a uczciwą chłopską literaturę. — Z nadesłanego n-ru widać, że są tam ludzie z większym lub mniejszym talentem literackim. Natomiast charakter ich działalności możnaby omówić dopiero po zapoznaniu się z większą ilością n-rów — o ile redakcja „W. i J. P." łaskawie je nadeśle.

NOWE PISMA LITERACKIE zapowiada fama na jesień. — W Warszawie?, Krakowie? — bo pod redakcją krakowskiego profesora, dra Stefana Kołaczkowskiego, a znów jako wydawnictwo warszawskiego Instytutu Literackiego — ukaże się miesięcznik kulturalno-literacki p. n. **„Marchołt"**. Biorąc pod uwagę, że subsydjować wydawnictwo będzie Fundusz Kultury Narodowej, a redakcję objął człowiek o wielostronnych zainteresowaniach i poważnej kulturze — należy się spodziewać, że pismo zechce podjąć tradycje — te najlepsze — „Pamiętnika Warszawskiego" i t. p.

W Lublinie natomiast znany poeta Józef Łobodowski ma już w najbliższych dniach wydać miesięcznik **„Dźwigary"** (!...?), poświęcony polskiej kulturze proletarjackiej. W miesięczniku spotkamy się zapewne z nazwiskami poetów awangardy.

ZWIĄZEK PRACY KULTURALNEJ W LUBLINIE

NAGRODĘ LUBLINA ufundował Związek Pracy Kulturalnej w Lublinie. Nagroda jest doroczna, wynosi 1000 zł., które będą przyznawane **kolejno w dziedzinie literatury, sztuki i nauki**. Lubelski Z. P. K. jest swego rodzaju analogją wileńskiej R. W. Z. A. Powstał w marcu r. b. i zrzesza: Tow. Muzyczne, Bibljotekę Łopacińskiego, Zw. Naucz. Polsk., ZPOK., Tow. Przyj. Nauk oraz przedstawicieli magistratu i wydziału powiatowego. Nowopowstający Zw. Plastyków Lub. ma również zgłosić akces do Związku. Z. P. K. ogniskując życie kulturalne Lublina, zamierza wybudować dom własny, gdzieby pomieściła się Bibl. im. Łopacińskiego i inne instytucje należące do Związku, wreszcie — **poważnie subsydjuje „Kamenę"**.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Co wolno i czego nie wolno urzędnikom skarbowym

Wizyta urzędnika skarbowego z reguły bywa zawsze przykrą i nic dobrego nie wróży. A specjalnie już nieprzyjemną staje się, gdy urzędnik naocznie, na podstawie posiadanych ruchomości czy obrotów handlowych taksuje zdolności płatnicze podatnika. Pod tym względem urzędnicy nie robili długich ceregieli.

Obecnie sytuacja ta ma się odmienić na lepsze. W najbliższym czasie funkcjonarjusze skarbowi otrzymają nowe instrukcje w sprawie dokonywania rewizyj i oględzin w mieszkaniach podatników oraz doręczania wezwań. W myśl nowej instrukcji urzędnicy urzędu podatkowego będą mieli prawo przeprowadzać oględziny mieszkań prywatnych w tych tylko wypadkach, gdy właściciele tych mieszkań na to się zgodzą. Oglądać księgi również będą mogli tylko wtedy, jeżeli wykażą się pisemnem upoważnieniem zwierzchniej władzy. Oględziny będą mogły być dokonywane wyłącznie w dnie powszednie.

Tak samo tylko w dnie powszednie będą doręczane nakazy, wezwania i t. p. W dnie świąteczne oraz w porze nocnej (od 9-ej godz. wieczorem do 7 z rana) nakazy można będzie doręczać dopiero wtedy, jeżeli doręczający będzie miał pisemne zarządzenie swej władzy zwierzchniej — upoważniające go do tego.

Oczekiwana zwyżka cen miodu

Jak wynika z danych, zebranych przez organizacje pszczelarskie, tegoroczny plon miodu zapowiada się dużo mniejszy niż w roku ubiegłym, który również nie był zbyt pomyślny dla pasieczników. Przeciętny zbiór z ula wynosi w tym roku zaledwie około 5 kgl., podczas gdy jeszcze w 1932 otrzymano przeciętnie 20 klg.

W związku z niepomyślnemi dla pasiek warunkami atmosferycznemi zmniejszyła się również ilość uli. W roku 1932 obliczano ogólną ilość uli w Polsce na około 1.200.000, w roku bieżącym zaś rzeczoznawcy szacują tę ilość na poniżej miljona uli.

Wynikiem małych zbiorów tegorocznych będzie zapewne zwyżka cen miodu i wosku. Narazie ceny w hurcie przy większych ilościach wynoszą około 200 złotych za 100 klg. miodu ciemnego i od 250 do 275 zł. za 100 klg. miodu jasnego oraz od 30 do 400 zł. za 100 klg wosku.

Stosunkowo niewielkie ilości miodu, jakie zebrali w tym roku pasiecznicy wystarczą na potrzeby rynku wewnętrznego, eksport jednak nie jest już przewidywany. W roku 1932, przy wyjątkowo dobrym zbiorze, eksport odbywał się do Niemiec oraz do Ameryki, a jeszcze w roku ubiegłym do Gdańska.

Targi Wschodnie dobiegają końca

Wobec pogłosek, jakoby Targi Wschodnie miały być przedłużone, Dyrekcja Targów Wschodnich wyjaśnia, że termin ich zamknięcia w dniu 16 bm. zostanie bezwzględnie dotrzymany.

Teren Targów Wschodnich w ostatnich 2 dniach zapełnił się szczelnie publicznością. Szczególnie liczne wycieczki z poza Lwowa w ilości łącznej ponad 6.000 osób przesunęły się wczoraj przez plac Targów Wschodnich. Tak silny ruch zamiejscowych, jak i obcokrajowców, którzy zjeżdżają do Lwowa na tegoroczne Targi, świadczy o wielkiem zainteresowaniu, jakie one obudziły w całym kraju i zagranicą. Szeregu poważnych tranzacyj dokonano ponownie w dziale drzewnym i maszynowym. M. in. zwiedzili wczoraj Targi przedstawiciel znanej fabryki maszyn Bochdan w Anglji p. Paul Grene, który nawiązał kontakt handlowy z tutejszemi firmami.

Z wielkiem zainteresowaniem zwiedzał również Targi radca handlowy Ambasady król. Italji dr. Franco Pietrabissa, oraz radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu dr. Stoga. Wśród szeregu obcokrajowców przybyło do Lwowa również dwóch kupców z Kanady.

Nieustannem powodzeniem na Targach cieszy się pokaz smażenia ryb morskich, który gromadzi liczne panie domu, oraz ciekawie przeprowadzany proces tłoczenia wina z winogron Zaleszczyckich

Jak nas informowano wszyscy wystawcy są z tegorocznej kampanji ogromnie zadowoleni, a szereg z nich dokonało nadspodziewanych tranzakcyj.

Poważne zamówienia poczynili reprezentanci poszczególnych miast, którzy z okazji Targów obradowali w ostatnich dniach we Lwowie.

Z dziedziny mody

JESIEŃ IDZIE

Jesień już kroczy, możemy więc pozwolić sobie na wszystkie jasne jesienne kolory, a więc mchowo-zielony, winno-czerwony lub w tonie liści spadających z drzew. Korzystamy z jesiennej palety i kąpiemy się w istnej bachanalji kolorów. Nowe tweedy przetykane są nitkami zielonemi, beige, czerwonemi i złotemi, ale całość jest tak harmonijna i łagodna, że sprawia wrażenie najsolidniejsze w świecie. Tweed jest naogół ulubieńcem sezonu. Wełny jesienne nie są gładkie, lecz pokryte supełkami, robi to wrażenie przypadkowości i być może niedokładności wyrobu, ale tak nie jest. Supełki ułożone są w pewne desenie, których na pierwszy rzut oka trudno jest dostrzec. Pozatem spotyka się wełny pokryte włosiem, wełniane krepony w rodzaju „ribouldingue“, przypominające sztuczny jedwab. Podróżne i sportowe materjały są przeważnie dwustronne i dwukolorowe, po jednej stronie jasno-beige, po drugiej zielone. Niektóre przetykane są delikatnie złotą lub srebrną nitką. Z pośród tkanin jedwabnych na czoło wysuwają się bardzo praktyczne aksamity ze sztucznego jedwabiu, zwane „infroissable“, nie mnące się i nie niszczące. Szkockie tafty przetkane prążkami z aksamitu lub jedwabne krepy, wytłaczane jak skóra, szerokofaliste mory „ottomany“ — oto zapowiedź jesiennych materjałów.

Przy ubraniach sportowych obok pięknych bluzek suto stebnowanych odmiennym kolorem atłasu, niezmiernie ważną rolę odgrywa krawat. Do kostjumu angielskiego nosi się zielony krawat z ciemnego matowego jedwabiu w tonie liści spadających z drzew. Oczywiście, krawat nie może być rzeczą samą w sobie i musi harmonizować z resztą tualety. Najulubieńszym motywem deseniowym są stylizowane cyklameny lub liście. Do bardzo delikatnej cery nosi się zamiast krawata jaskrawo-zieloną kokardę haftowaną w ciemniejsze liście. Do białego wykładanego kołnierzyka można nosić zamiast krawata koralową broszkę.

Jesienny półbucik odznacza się efektowną kombinacją skóry matowej i błyszczącej. Pończoszka popołudniowa ozdobiona będzie delikatnym haftem, sportowa — ma na końcu strzałki kilka haftowanych listków.

Jeden z najpiękniejszych jesiennych kompletów tego sezonu, to jasny kostjum trzyćwierciowy przybrany czarnym astrachańskim aksamitem, z którego zrobiony jest beret, mankiety, mufka i wielka związana pod brodą kokarda. Ulubioną sukienką pod płaszczyk będzie wełniana trykotina, fabryczna, lub ręczna. Suty biały żabot będzie zawsze upiększeniem takiej sukni. Należy pamiętać, że rękawiczka musi być jaśniejsza od mankieta, który powinien być jaśniejszy od guzika, na który się zapina.

Céline.

—oOo—

HUMOR

ANGINA U POŁYKACZA SZPAD.

Lekarz: Co z nim zrobić? Nie mogę mu zajrzeć do przełyku: za każdym razem połyka łyżeczkę! (Tit-Bits)

U KANIBALÓW.

Kacyk do kucharza, który przygotował mu właśnie pieczeń z ludzkiego mięsa:

— Nie mam dzisiaj apetytu. Przeczytałem dopiero co gazety europejskie. (Le Rire)

RADJO

W WILNIE

NIEDZIELA, dnia 16 września 1934 r.

9.00: Pieśń; Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka Pań Domu. 9.55: Program dzienny. 10.05: Nabożeństwo. 11.57: Czas. 12.03: Kom. meteor. 12.05: „Jak zasadzić drzewka owocowe“ — odczyt roln. wygł. Roman Kraus, dyr. Państw. Szkoły Ogrodn. w Wilnie. 12.15: Poranek muzyczny. 13.00: Odczyt. 13.15: D. c. por. muz. 14.00: Muzyka popularna (płyty). 14.25: Transm. z lotniska mokotowskiego odlotu samolotów do próby szybkości. 15.00: Pogad. rolnicza. 15.15: Aud. dla wszystkich: 1) Muzyka, 2) Chwila humoru w wyk. I. Szymańskiej, 3) Muzyka, 4) Wspomnienia „szkolne z czasów niewoli“ — pogad. K. Petaszewskiego, 5) Muzyka. 15.55: Trans. z lotniska przylotu zwycięzcy Turnieju lotn. Warsz. 16.30: Recital śpiewaczy Bendera. 16.45: Aud. dla dzieci. 17.00: Muzyka do tańca. 17.50: Transm. z lotniska zamknięcia turnieju. 18.30: Słuchowisko: „Moralność Pani Dulskiej“ w-g Zapolskiej. 19.15: „Życie młodzieży“ — pogad. 19.30: Koncert. 19.45: Program na poniedziałek. 19.50: „Wynik Turnieju Lotniczego 1934“ — pog. płk. Kwiecińskiego. 20.00: Koncert. 20.45: Dzien. wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00: Wesoła lwowska fala. 21.45: Wiad. sport. z Rozgłośni. 22.00: Ze świata radjowego pogad. wyg. A. Daun. 22.15: „Ciotka Albinowa mówi“ — felj. wesoły. 22.30: Audycja meksykańska. 23.00: Kom. Turnieju lotn. 23.05: Kom. meteor. 23.10: Koncert życzeń (płyty).

PONIEDZIAŁEK, dnia 17 września 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Zapowiedź programu. 7.50: Pogadanka strzelecka. 11.57: Czas. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Program dzienny. 12.10: Koncert. 13.00: Dziennik poł. 13.05: Muzyka popularna. 15.30: Wiad. o eksporcie. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Lekcja niemieckiego. 17.00: Recital śpiewaczy. 17.25 Skrzynka pocztowa nr. 316. 17.35: Z rosyjskiej muzyki religijnej (płyty). 17.50: „Kryształy i ich budowa“ — pogadanka. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Z litewskich spraw aktualnych. 18.15: Koncert kameralny: 18.45: Pogad. krajoznawcza. 19.00: Aud. żołnierska. 19.25: Aktualja. 19.30: „Wśród świątyń, piramid i sfinksów dawnego Egiptu“ — feljeton. 19.45: Program na wtorek. 19.50: Wiad. sport. 19.55: Wil. wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00: Koncert wieczorny. 21.45: „Nieszczęścia idą w parze“ — odczyt. 22.00: Nowości teatralne. 22.15 Recital śpiewaczy Wandy Kalenkiewicz. 22.45: Koncert reklamowy. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.



Artur Mills 13

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Nie wiem.

Oczy jej rozbłysły uśmiechem.

— A, nie wie pan!

— Jeżeliby pani poszła ze mną gdzie indziej, wsadziłbym panią potem do dorożki i odesłał do domu.

— Jak pan uważa. Nie potrzebujemy bawić się całą noc. Pańska żona dziwiłaby się, co się z panem dzieje, prawda?

Henryk zignorował pytanie. Nie miał zamiaru mówić z nią o żonie. Rzekł trochę oziękle:

— W takim razie dobrze.

W oczach tancerki zamigotały iskierki gniewu. Zrozumiała jego stanowisko i poczuła się dotknięta. On zauważył to i wezbrało w nim uczucie. Nie każda na jej miejscu potrafiłaby się zachować tak ambitnie.

— Postąpi pan tak, jak pan uzna za stosowne — rzekła. — Jeżeli pan ma ochotę gdzie iść, to pójdziemy, jeżeli nie, to nie.

Wzięła torebkę. Henryk rozejrzał się po niemal pustym już lokalu.

— Chodźmy więc. Pani rozstrzygnie, dokąd.

Wsiedli do taksówki i ona rzuciła szoferowi jakiś adres. Henryk nie zwrócił na to uwagi. Zdawał sobie sprawę, że idzie mu tylko o to, aby być dłużej w jej towarzystwie, nie zaś o zwiedzenie innego kabaretu. Był w świetnym humorze. W Kairze, gdzie Meriel bawiła się wesoło z oficerami, on nudził się okropnie, gdyż nie poznał żadnej kobiety, którąby mu się podobała. To samo mniej więcej było w Londynie. Wszystkie jego młode znajome były gotowe flirtować ze wszystkimi możliwymi żonatymi mężczyznami, a zwłaszcza z bogatymi. Wiedział z doświadczenia, że wiele dam z tak zwanego towarzystwa było na swój sposób takiemi samemi pijakami, jak dziewczęta z kabaretów. W zestawieniu zresztą Iwonka była prawdziwą, rozkoszną rzadkością.

W taksówce wzięła go za rękę. Wiedział, że w takich okolicznościach był to zwyczajowy gest. A może się spodziewała, że ją pocałuje? Warto było spróbować.

Objął ją ramieniem i przyciągnął do siebie.

Poddała się pocałunkom z całą nieukrywaną radością i ledwie go puściła:

— Jesteś strasznie miły — rzekła, przechodząc nagle na „ty“, w taki sposób, jakby to była najnaturalniejsza rzecz na świecie.

Henryk wiedział, że inne zawodowe tancerki z takiego eleganckiego kabaretu jak Moulin d'Or zachowałyby się w analogicznej sytuacji z większą rezerwą. Przejście na „ty“, po tak krótkiej znajomości, wzięłyby za dowód złego wychowania. Iwonka nie myślała o żadnych formach i była poprostu sobą. Ta naturalność wydawała się cechą jej charakteru. I z tem wszystkiem była żoną apasza. Nie mógł tego pojąć. Ciekaw był, czy mu jeszcze co powie.

Dokąd jedziemy? Czy daleko?

— O, nie. Zaraz za tym bulwarem. Co też ty powiesz na madame Adrienne. Zabawna kobieta! Całuje na powitanie wszystkich sympatycznych gości.

— Czy i mnie pocałuje?

— O, nie. Nieznajomych nie całuje. Czujesz się samotny? Chciałbyś, żeby cię kto pocałował? — ujęła jego rękę w obie dłonie.

Tymczasem Meriel i Gervis zabawiali się we „Florydzie“. Henryk słusznie przypuszczał, że Meriel albo śpi, albo szaleje na mieście, lecz w żadnym wypadku nie leży bezsennie w hotelu niespokojna, że on nie wraca.

(D. c. n.)

Dziś o godz. 1-ej wszyscy na plac Łukiski

W związku z oświadczeniem, złożonem w Genewie przez ministra spraw zagranicznych Józefa Becka i pod głębokiem wrażeniem, jakie to oświadczenie wywarło w Polsce, odbędzie się w Wilnie dzisiaj o godz. 1-ej wielka manifestacja ludności wileńskiej na placu Łukiskim. W manifestacji tej wezmą udział wszystkie organizacje społeczne, zawodowe, polityczne, młodzieżowe, stowarzyszenia handlowe, przemysłowe. wezmą w niej udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz wszystkich instytucyj i organizacyj.

Wzywa się wszystkich Obywateli miasta Wilna, aby swą postawą dali wyraz radości z wielkiego aktu dokonanego w Genewie przez jak najliczniejszy udział w tej manifestacji.

* * *

Z racji wystąpienia Ministra Spraw Zagranicznych p. Becka na Zgromadzeniu Ligi Narodów, żądającego generalizacji ustawodawstwa międzynarodowego o ochronie mniejszości całe społeczeństwo Polski manifestuje celem zadokumentowania swej radości i solidaryzacji z powodu zajętego stanowiska przez Pana Ministra.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie prosi swych członków o wzięcie udziału w manifestacji wszystkich organizacyj z tego tytułu, która odbędzie się jutro o godz. 13-ej na placu Łukiskim.

Zbiórka członków odbędzie się w niedzielę dnia 16 września 1934 r. o godz. 12.30 w cukierni „Zielonego Sztralla" Mickiewicza 22, skąd ze sztandarem wyruszą na plac ogólnej zbiórki.

Zarząd prosi o punktualne i gremjalne przybycie.

* * *

Peowiacy w dniu 16 września 1934 r. o godz. 12-ej zbiórka wszystkich członków na placu Łukiskim, celem wzięcia udziału w manifestacji — odrzucenia Kontroli mniejszościowej.

* * *

Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R. wzywa swych członków do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w manifestacji, celem podkreślenia solidarności całego społeczeństwa z wystąpieniem Pana Ministra Becka w Lidze Narodów. Zbiórka o godz. 13-ej na Placu Łukiskim w dniu 16-go b. m.

Zarząd Rodziny Wojskowej wzywa wszystkie Członkinie do jaknajliczniejszego stawienia się w niedzielę o godz. 13-ej na Placu Łukiskim w celu wzięcia udziału w wielkiej manifestacji jaka odbędzie się w związku z wystąpieniem ministra Becka na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

* * *

Prezydjum Rady Okręgowej Unji Związku Zawodowych Pracowników Umysłowych, prosi Zrzeszone Związki w Unji o wzięcie udziału w manifestacji, która odbędzie się dnia 16 b. m. o godz. 13-ej na placu Łukiskim, z okazji doniosłego oświadczenia Ministra Becka, mające znaczenie epokowe dla mocarstwowego stanowiska Polski w sprawie generalizacji praw mniejszościowych państw wchodzących w skład Ligi Narodów i uwolnienie Państwa Polskiego od kompromitującej i bezzasadnej kontroli międzynarodowej stosunków wewnętrznych Polski.

* * *

Związek Uczestników b. I Korpusu W. P. na Wschodzie, tą drogą wzywa wszystkich członków Oddziału Reprezentacyjnego do stawienia się w niedzielę, dnia 16 września r. b. punkt na godz. 12 przed lokalem Sekretarjatu, ul. Jagiellońska 9 m. 12, celem wzięcia udziału w manifestacji.

Stawienie się w umundurowaniu służbowem.

Odezwa Federacji P. Z. O. O.

Wczoraj na ulicach Wilna ukazała się następującej treści odezwa:

ŻOŁNIERZE OBYWATELE!

W dniu 13 b. m. w Genewie padły mocne słowa Ministra Becka przedstawiciela naszego Państwa w Lidze Narodów.

Rząd Rzeczypospolitej od tej chwili nie uznaje traktatu, który dla mniejszości narodowych, językowych i wyznaniowych nie dawał żadnych realnych korzyści z międzynarodowej ochrony, natomiast był wykorzystywany niejednokrotnie, jako narzędzie złośliwej propagandy przeciwko Państwu Polskiemu i dawał sposobność ingerowania w wewnętrzne nasze sprawy, nadwyrężając naszą państwową suwerenność.

Jednostronnie narzucony nam traktat o mniejszościach przestał istnieć.

Wzrosła powaga naszych praw, gwarantujących bez obcej ingerencji mniejszościom rasowym, językowym i religijnym pełną swobodę ich rozwoju kulturalnego i równości traktowania.

Nasz niezależny byt państwowy został mocno zaakcentowany na forum międzynarodowem.

W dniu 16 b. m. (niedziela) zbiórka wszystkich organizacyj sfederowanych ze sztandarami oraz współobywateli na placu Łukiskim o godz. 13-ej.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI
FEDERACJI P. Z. D. O.

Wypadek przy naprawie mostu Raduńskiego

Robotnik spadł z 7 metrowej wysokości na tor

W czasie robót remontowych prowadzonych na moście Raduńskim wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Jeden z robotników 16-letni Józef Masłowski zam. przy ulicy Zbożowej 5, w czasie zdejmowania rdzy z dolnej belki mostu, naskutek załamania się deski rusztowania spadł z 7 metrowej wysokości na tor kolejowy.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił poszkodowanemu pierwszej pomocy, poczem Masłowskiego skierowano do szpitala. (e)

Zaliczenia kolejowe

które wpłynęły do Kasy Towarowej stacji Wilno

dnia 15 września.

555249; 255; 392; 503; 764; 873; 981; 556026; 160; 454; 509; 529; 529; 596; 626; 635; 665; 731; 732;556740; 742; 775; 790; 811; 835; 853; 881; 891; 897; 901; 912; 913; 914; 945; 949; 981; 990; 557015; 018; 025; 026; 028; 034; 043; 076; 079; 107; 113; 115; 139; 143; 144; 158; 177; 182; 557183; 190; 200; 205; 206; 217; 221; 222; 234; 264; 265; 268; 280; 300; 303; 312; 334; 336; 557340; 346; 356; 370; 387; 389; 394; 420; 435; 436; 438; 447; 457; 481; 486; 498; 515; 516; 557582; 585; 595; 613.

W lasach ukazały się poziomki i maliny

Z szeregów powiatów Wileńszczyzny donoszą, iż wobec trwającego ciepła i pięknej pogody w lasach pojawiły się ponownie poziomki i maliny.

Wypadek taki notowany był w Wileńszczyźnie w roku 1862. (d)

Ofiary na powodzian

ZBIÓRKA ULICZNA

Komitet zbiórki ulicznej na powodzian w dn. 9 września 1934 roku podaje do publicznej wiadomości, że z kwesty w tym dniu urządzonej uzyskano zł. 1145.27 która to suma została wpłacona do Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego S. A. **na rachunek** Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi.

Koszty organizacji kwesty (znaczki, szpilki i afisze) wyniosły zł. 54.75, czyli czysty dochód z kwesty wyraża się sumą zł. 1090.52

Komitet zbiórki tą drogą składa podziękowanie organizacjom, które wzięły udział w kweście, Paniom i Panom kwestującym, ofiarodawcom, prasie za propagowanie dnia zbiórki, Polskiej Macierzy Szkolnej na łaskawie wypożyczone puszki, firmie „Lux" za bezinteresowne wykonanie legitymacyj, oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali pomoc.

Do akt Nr. 607 1934 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem, zamieszkały w Głębokiem, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 26 września 1934 roku, o godz. 12-ej rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Marcina Gewisa w jego lokalu w m. Szarkowszczyźnie, składających się z garnituru meblowego — kredensu, stołu, 10 miękkich krzeseł z drzewa angielskiego w dobrym stanie i dywanu wielkiego, kolorowego, oszacowanych na łączną sumę 1000 zł., która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania.

Ruchomość oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej podanym.

Głębokie, dnia 29 sierpnia 1934 r.

Komornik Sądowy
Inż. J. Skowroński

Do akt Nr. 523 1933 r.

Obwieszczenie

P. o. Komornik Sądu Grodzkiego w Łużkach, zamieszkały w Głębokiem, na zasadzie art. 1030 i 1070 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 27 września 1934 roku, o godzinie 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Sergjusza Mackiewicza, w jego lokalu w kol. Nr. 49 w Stefanpolu, gm. mikołajewskiej, pow. dziśnieńskiego, składających się z domu mieszkalnego, z budulcu jodłowego i sosnowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 600, która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania.

Ruchomość oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej podanym.

Głębokie, dnia 16 września 1934 r.

Komornik Sądowy
(-) Inż. J. Skowroński

Do akt Nr. Km 603 1931 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rew. 6, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Jezuickiej 8 m. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 20 września 1934 r., o godzinie 10-tej w Wilnie, przy ul. Antokolskiej 20 m. 3, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie maszyny do pisania firmy Royal należącej do Welfa Kawana, oszacowanej na łączną sumę zł. 471 zł. 05 którą można oglądać w dn. licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Wilno, dnia 21 sierpnia 1934 r.

Komornik Sądowy
podpis nieczytelny

Sprawa Anny Zawiszanki przeciwko Wolfowi Kawanowi.
128/VI

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru XI-go, zam. w Wilnie, przy ulicy Zygmuntowskiej Nr. 12—6, na zasadzie art. 1141 i 1149 p. 3 U. P. C., obwieszcza, że w dniu 22 września 1934 roku, o godzinie 10-ej rano, w Sali Posiedzeń Sądu Okręgowego w Wilnie ul. Mickiewicza Nr. 36, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji publicznej nieruchomości należącej do Jadwigi-Marji Rzewuskiej, położonej w Wilnie, przy ul. Antokolskiej Nr. 14, składającej się z placu ziemi obszaru 527 sąż. kw. z zabudowaniami na zaspokojenie pretensji Barbary Komendantowej Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Wilnie i innych wierzycieli.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej sto dwadzieścia trzy tysiące (123000) złotych, lecz nieruchomość ta może być sprzedana i poniżej sumy szacunkowej, stosownie do art. 1182 U. P. C. t. j. za dwie trzecie sumy szacunkowej.

Komornik Sądowy
(—) R. Zan
129/VI

KRONIKA

Niedziela 16 Wrzesień

Dziś: Eufemji P. M
Jutro: Stygm. Św. Franciszka

Wschód słońca — godz. 4 m. 54
Zachód słońca — godz. 5 m. 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 15/IX — 1934 roku.

Ciśnienie 770
Temp. średnia + 15
Temp. najw. + 19
Temp. najn. + 5
Opad —
Wiatr północny
Tend. bar. bez zmian
Uwagi: pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według PIM-a.** Po miejscowym mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna i dość ciepła. Słabe wiatry z północo-wschodu we wschodniej i południowschodu w zachodniej połowie kraju.

SPRAWY SZKOLNE

— PRZEDSZKOLE „PROMIEŃ“ (Wiwulskiego 4) rozpoczyna zajęcia w poniedziałek dn. 17 b. m. o godz. 9-ej.

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP. i LM. przy Gimnazjum Zygmunta Augusta w Wilnie** podaje do wiadomości, że wykłady na kursie wyższym i niższym odbywają się normalnie w g. 17—21

Kierownik kursu przyjmuje codzień w tymże lokalu w g. 17—18.

Z KOLEI

— **Kolejarze Powodzianom — Challenge w Ognisku KPW.** Dzis o godzinie 8-ej wieczorem pod łaskawym protektoratem Pana Dyrektora Kolei inż. K. Falkowskiego w sali Ogniska KPW. ul. Kolejowej 19 odbędzie się wielkie widowisko Challengowe p. t. Podniebni Rycerze! w wykonaniu zespołu Teatru Eksperymentalnego z p. Janiną Pławską na czele. Całkowity dochód na powodzian z Małopolski.

Pozostałe bilety w cenie 50 gr. i 1 zł. do nabycia przy wejściu.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Z T-WA EUGENICZNEGO (Walki ze zwyrodnieniem rasy). Dn. 20. 9. w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) Dr. W. Morawski wygłosi odczyt na temat „Odpowiedzialność rodziców wobec dzieci“. Początek o godz. 6-ej wieczorem. Wstęp wolny

ZE ZWIAZKOW I STOWARZ.

— KOMUNIKAT LEGJONU MŁODYCH. Komendant Wileńskiego Okręgu Legjonu Młodych zarządził na dzień 16 b.m. na godz. 12.30 MOB wszystkich legjonistów, przebywających na terenie m. Wilna.

— DO CZŁONKIŃ Z. P. O. K. Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie wzywa wszystkie Członkinie do wzięcia jak najliczniejszego udział uw manifestacji spowodu oświadczenia p. mjn. J. Becka, która odbędzie się na placu Łukiskim w dniu 16 bm. (niedziela) o godzinie 1-ej w poł.

Zbiórka w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3/5 m. 3) o godz. 12.30 w poł.

ROZNE

— KOMISJA OKRĘGOWA KÓŁ MŁODZIEŻY POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA prosi o przybycie PP. Opiekunów Kół Młodzieży P.C.K. nap osiedzenie które odbędzie się w lokalu P. C. K. (Tatarska 5) dnia 18 b. m. o godz. 17-ej. Zebranie ma na celu ustalenie planu pracy Kół, omówienie kwestji szkolenia drużyn na terenie szkół, oraz cały szereg spraw, które dla wychowania młodzieży mają pierwszorzędne znaczenie.

— UCHWAŁY ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. Dnia 12 września r. b. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Związku Zawodowego Pracowników Miejskich Wilna. Wśród szeregu uchwał na szczególniejszą uwagę zasługuje powzięta decyzja w sprawie wyeliminowania pracowników miejskich z pod przymusu należenia do Ubezpieczalni Społecznej. Postanowiono czynić starania za pośrednictwem Władz Miejskich i Zarządu Głównego Zrzeszenia Związków Zawod. Pracowników Miejskich Rz. P. w Warszawie o utworzenie własnych poradni, obsługiwanych przez miejski personel lekarski i szpitalny, coby zapewniło pracownikom samorządowym lepszą opiekę lekarską i znacznie obniżyło wysokość składek opłacanych na ten cel.

Powzięto uchwałę nabycia placu i wybudowania na nim Domu Związkowego, oraz kortu tenisowego i przystani wjoślarskiej. Odpowiedni objekt upatrzono przy ul. Kościuszki, b. malowniczo położony nad brzegiem Wilji.

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski Pohulanka. Dzisiejsza popołudniówka w Teatrze na Pohulance.** Dziś, w niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 4-ej ukaże się po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem w Teatrze na Pohulance świetna, pełna humoru i werwy komedja francuska M. Acharda „Dama w Bieli“ z udziałem pp.: H. Skrzydłowskiej, A. Łodzińskiego, W. Neubelta, W. Scibora i M. Bieleckiego. Ceny propagandowe.

— **Wieczorem o godz. 8-ej** ujrzymy po raz drugi poważną komedję w 3-ch aktach z prologiem M. Grabowskiej p. t. „Sprawiedliwość“, którą Teatr na Pohulance otworzył wczoraj sezon 1934-35. W sztuce tej autorka porusza żywotny problem moralno-społeczny. Rzecz dzieje się w więzieniu jednego z prowincjonalnych miast. Obsadę stanowią pp: Z. Stachowicz, M. Bay-Rydzewski, I. Jasińska-Detkowska, L. Wołłejko, W. Neubelt i M. Węgrzyn. Reżyserja — W. Szpakiewicza. Oprawa sceniczna — W. Makojnika.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia“. Ostatnie przedstawienie „Hr. Luksemburg“. Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś o godz. 8.15 w. odegraną będzie po raz ostatni po cenach zniżonych pełna humoru i dowcipu melodyjna op. Lehara „Hr. Luksemburg“ z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. Zasłużone oklaski zbierają również: Halmirska, Demosławski, Szczawiński, Urozmaiceniem widowiska będą produkcje baletowe w układzie J. Ciesielskiego.

— **Dzisiejsza popołudniówka po cenach propagandowych.** Dziś o godz. 4 pp. ukaże się po raz 32-gi barwna op. „Orłow“ z J. Kulczycką w roli głównej. Obsada premjerowa. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **Poniedziałkowe widowisko propagandowe.** Jutrzejsze przedstawienie z cyklu propagandowych wypełni wartościowa op. Zellera „Ptasznik z Tyrolu“. Ceny propagandowe od 25 groszy.

— **Najbliższa premjera w „Lutni“.** Teatr „Lutnia“ daje jako najbliższą premjerę głośną i popularną op. Kalmana „Cyrkówka“, która na wszystkich scenach cieszyła się rekordowem powodzeniem. W roli tytułowej wystąpi primadonna J. Kulczycka, mając za partnera K. Dembowskiego w otoczeniu: Halmirskiej, Szczawińskiego, Domosławskiego i Tatrzańskiego, który oprócz występu w jednej z popisowych swych ról, prowadzi również reżyserją „Cyrkówki“ i wraz z kapelmistrzem Wilińskim i baletmistrzem Ciesielskim dokładają wszelkich starań, ażeby premjera wypadła wspaniale. Zwiększone chóry oraz zespół baletowy przyczynią się niezawodnie do powodzenia tej pięknej pod każdym względem operetki. Premjera we czwartek. 20 b. m.

— **Sala Konserwatorjum** (Końska 1). Dziś w niedzielę 16-go września słynni kompozytorzy Artur Gold i Jerzy Petersburski i ich zespół orkiestrowy daią swój pożegnalny występ. — Oraz znakomici soliści orkiestry L. Henrykowski i J. Krakowski.

Program nowy. Ceny miejsc zniżone.

Bilety od godz. 11 rano w kasie Sali Konserwatorjum. Początek o godz. 8.30.

Do wszystkich własicicieli nieruchomosci w Wilnie

WEZWANIE!

W związku z naszą ankietą, rozesłaną za pośrednictwem poczty do wszystkich właścicieli domów w Wilnie, wzywamy każdego właściciela domu, aby tak we własnym interesie, jak też w interesie całej własności nieruchomej miejskiej w Wilnie, wypełnił otrzymaną ankietę i zwrócił ją w jaknajkrótszym czasie, nie później jednak niż za dwa tygodnie, do biura jednego z niżej podpisanych Zrzeszeń według swego uznania.

Gdyby ankieta nie została doręczona, właściciel domu ma obowiązek zwrócić się po egzemplarz ankiety do biura jednego z niżej podpisanych Zrzeszeń.

Właściciel domu, który przy wypełnieniu ankiety napotka trudności, winien zwrócić się do biura jednego z niżej podpisanych Zrzeszeń, które udzieli mu wyjaśnień i pomocy.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości miasta Wilna
ul. Jagielońska 14
(—) B. Iżycki-Herman
Prezes

Związek Właścicieli Drobnych i Średnich Nieruchomości m. Wilna i Wojew. Wileńskiego
ul. Mickiewicza Nr. 22
(—) Michał Łukaszewicz
Prezes

Związek Właścicieli Nieruchomości Żydów m Wilna i Wojew. Wileńskiego
ul. Wielka Nr. 27
(—) G. Żuk
Prezes

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis